

# nowiny

## RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXII | Nr 33 (1632)

## Strażaczki z Górek Śląskich w nomexach na Giewoncie

STRONA 16



Na zdjęciu  
Zuzanna Kania  
i Monika Cygan-Forysz

# SĄD: 2 MILIONY ZŁ KARY ZA WYDOBYCIE KRUSZYWA BEZ KONCESJI

## ZRB Kampka: będziemy się odwoływać



Wracamy do tzw. afery na Płoni. Po trzech latach Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku zakończył postępowanie administracyjne w tej sprawie. Stwierdzono, że Zakład Remontowo-Budowlany „Kampka Sp. j.” eksploatował kopalnię bez koncesji i nałożono na przedsiębiorstwo opłatę podwyższoną – ponad dwa miliony złotych. Równolegle trwało postępowanie policji pod nadzorem prokuratury. W części zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Pierwsza rozprawa już wkrótce w Raciborzu.

**JAKIE ZARZUTY STAWIA PROKURATOR PRZEDSIĘBIORCY Z RACIBORZA PISZEMY NA STRONACH 13 – 15**

## Zawałła się zabytkowa winiarnia



STRONA 4

## Gdzie powstaną nowe żłobki?

STRONA 17

## Zbiornik Kotlarnia ma być gotowy do 2029 roku

STRONA 18

## Oficjalna przyczyna śmierci ryb w Odrze

STRONA 19

## Plastikowe obietnice czy realny pieniądz? Spór Lenartowicz – Jabłoński

STRONA 21

## Jak uchronić Borucin przed podtopieniami?

STRONA 22

REKLAMA



**Nowy kształt Kościoła**  
– CYKL KSIĘDZA  
ŁUKASZA  
WIARA STRONIE 8

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

33



# Mężczyznę pobiło trzech napastników. Policja złapała jednego

Do pięciu lat więzienia grozi 41-latkowi, który został zatrzymany przez raciborskich kryminalnych. Mężczyzna jest podejrzany o pobicie i kierowanie gróźb karalnych. Śledczy nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Do pobicia 39-latka doszło przy ulicy Władysława Reymonta w Raciborzu nocą z 5/6 sierpnia. Poszkodowany zgłosił policji, iż został pobity w jednym z lokali przez trzech napast-

ników.

– Do akcji przystąpili raciborscy kryminalni, którzy trafnie wytypowali i zatrzymali na terenie Raciborza jednego z oprawców, którym okazał się 41-letni mieszkaniec Raciborza. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu – przekazuje oficer prasowy jednostki nadkom. Mirosław Szymański.

Policjanci ustalili, że agresor poza pobicie groził pokrzywdzonemu, jak

również będącej na miejscu 32-letniej kobiecie. Materiały z postępowania przygotowane przez śledczych z Raciborza zostały przekazane do prokuratury i sądu.

Sąd przychylił się do złożonego wniosku i 41-latek spędzi w izolacji. Jak informują kryminalni, sprawa ma charakter rozwojowy i niewykluczone są kolejne zatrzymania. Agresorowi grozi nawet do 5 lat pobytu w więzieniu. (sqx)

## Związani z narkobiznesem trafili na 3 miesiące do aresztu

Raciborscy kryminalni zatrzymali dwóch mężczyzn związanych z posiadaniem i handlem substancjami psychotropowymi. Zatrzymani usłyszeli już zarzuty, a sąd zastosował wobec nich tymczasowy areszt.

Kryminalni wpadli na trop mężczyzn związanych z narkobiznesem, a po potwierdzeniu przypuszczeń doprowadzili do ujęcia dilerów. Zaplanowane działania przeprowadzono 5 sierpnia

na ulicy Gdańskiej w Raciborzu.

– Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 30 i 33 lat oraz przejęli ponad 100 gramów substancji psychotropowych. Obaj panowie trafili do policyjnego aresztu – mówi oficer prasowy raciborskiej komendy, nadkom. Mirosław Szymański.

Ustalenia śledczych pozwoliły przedstawić 30-latkowi trzy zarzuty, tj. handlu narkotykami, uprawy dwóch

roślin marihuany oraz udzielania środków odurzających innym osobom w okresie od połowy 2022 do 5 sierpnia 2023 roku.

Natomiast 33-latek usłyszał zarzut handlu narkotykami oraz posiadania narkotyków. Wczoraj na wniosek raciborskich śledczych oraz prokuratora, sąd aresztował obu podejrzanych na 3 miesiące. Za popełnione przestępstwa grozi im kara nawet do 8 lat więzienia. (sqx)

## Konkurs wiedzy o serialu „Ranczo”

Kto uwielbia humor i dobrą zabawę może dołączyć do konkursu wiedzy ze znajomości serialu, który odbędzie się 30 września 2023 roku o 10.00 w bibliotece, ul. Kasprowicza 12.

Zgłoszenia przyjmowa-

ne są w dowolnych filiach i oddziałach Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Ryszarda Kincla w Raciborzu do 28 września 2023 roku. Nagrody wręczy Artur Barciś, odtwórca roli Arkadiusza Czerepacha w serialu „Ranczo” podczas

spotkania, które odbędzie się 11 października 2 o 18.00 w Bibliotece, ul. Kasprowicza 12. Regulamin i karta zgłoszenia dostępne na stronie [www.biblrac.pl](http://www.biblrac.pl)

(red)

## Firma remontująca zamek przejęła plac budowy

Trwa realizacja wartego ponad 20 mln projektu „Adaptacja budynku Słodowni i modernizacja Domu Książęcego na centrum turystyczno-historyczne z ekspozycją multimedialną na Zamku Piastowskim w Raciborzu”. W związku zakończeniem kolejnego etapu prac projektowych i uzyskaniem niezbędnych zgód budowlanych, w tym od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach, 9 sierpnia na dziedzińcu Zamku Piastowskiego w Raciborzu miało miejsce uroczyste przejście budo-

wy oraz przekazanie kluczy Firmie EUROPEL Sp. z o.o., którego dokonali: Grzegorz Swoboda – starosta raciborski oraz Ewa Lewandowska – etatowy członek Zarządu Powiatu Raciborskiego. W wydarzeniu uczestniczyła również Krystyna Niklewicz – dyrektor Zamku Piastowskiego w Raciborzu. Projekt przełoży się na nowoczesne wystawy muzealne oraz sale warsztatowe z zapleczem gastronomicznym, zaprojektowane z myślą o dodatkowej atrakcji turystycznej powiatu i o uzupełnieniu oferty Zamku Piastowskiego. (red)

## Piórem naczelnego



**Mariusz Weidner**

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

## Spodnie proboszcza

Przy wymarszu spod kościoła na Ostrogu jeden z kapłanów „poskarżył” się żartobliwie na parafiankę, że ta mu podpowiada by zdjąć spodnie. Seniorka pospieszyła z wyjaśnieniami, że chodzi jej o dobro kapłana, który musi przejść ponad 20 km w ciemnej sutannie w słońcu, w upale na 30 stopni. Pomyślałem, że księża powinni mieć taki letni strój, najlepiej z krótkimi spodenkami. Tylko powaga kapłana byłaby zachwiana. Choć pielgrzymów naliczyłem ponad pół tysiąca, to miałem wrażenie, które podzielił kolega dziennikarz, że pustawo pod świątynią Jana Chrzciciela w dniu wyjścia pielgrzymki. Może upał odstraszył seniorów, którzy wybierali się na takie wyprawy. Spytałem dziewczynkę z hulajnogą, co przysłała z mamą obejrzeć jak wierni idą pielgrzymować, czy chciałaby kiedyś pójść w taką trasę. Zdecydowanie pokręciła głową. Rodzina z Krowiarek specjalnie przyjechała na wyjście pielgrzymki, by wziąć udział w pierwszym jej etapie. – Ja kiedyś chodziłam, chciałabym, żeby córki poszły moim śladem – mówiła mama. Niełatwo zachęcać do trudów – skwar, zmęczenie, ruch uliczny, długi dystans. Nie każdemu to dziś się podoba, a księży którzy idą bo chcą i nie uciekają się do krótkich spodenek – też jakby mniej tym razem.

## Poczuj atmosferę zajęć w RCK

Raciborskie Centrum Kultury zaprasza na ZAJĘCIA OTWARTE, które odbędą się od 4 do 8 września.

Podczas wybranych zajęć Amatorskiego Ruchu Artystycznego można będzie podejrzeć jak pracują instruktorzy RCK, jaka atmosfera panuje na zajęciach, a także zapisać się do grup w nowym sezonie artystycznym. Działający przy Raciborskim Centrum Kultury Amatorski Ruch Artystyczny (ARA) to dziesiątki zajęć artystycznych dla osób w każdym wieku. To między innymi znane szerzej publiczności: Zespół Pieśni i Tańca „Strzecha”, Zespół Taneczny SKAZA, Klub Miłośników Tańca Towarzystwskiego, Teatr TETRAEDR, Zespół Wokalny PERSPEKTYWA, Chór

Żeński VIVO, orkiestry RCK, Grupa Plastyczna PASTELE, Pracownia Rzeźby, a także zajęcia dla najmłodszych – FIKU-MIKU i Mali Odkrywcy Sztuki. To także zajęcia indywidualne, na przykład nauka śpiewu czy gry na gitarze. Podczas wrześniowego tygodnia otwartego zaprezentowane zostaną tylko wybrane zajęcia oferowane przez RCK w ramach Amatorskiego Ruchu Artystycznego. Osoby zainteresowane pełną ofertą proszone są o kontakt z Raciborskim Centrum Kultury – zapisy prowadzone będą od września 2023.

(red)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

**Wójt Gminy Kornowac**

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej ([www.bip.kornowac.pl](http://www.bip.kornowac.pl)) zostało zamieszczone ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w sołectwie Pogrzebień stanowiącej własność Gminy Kornowac.

OGŁOSZENIE

**POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?**

DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](http://PRACA.NOWINY.PL)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

[praca nowiny.pl](http://praca.nowiny.pl)

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Największy portal informacyjny w regionie

**nowiny.pl**

## Radni Razem i PO pytają Polowego, czy ten przesunął granice Raciborza by uczynić go wielkim?

Kampania bilbordowo-internetowa, którą organizują wspólnie Dariusz Polowy i Paweł Jabłoński, poirytowała większość rajców Powiatu Raciborskiego – z koalicji rządzącej. Zarzucają włodarzowi miasta, że ten przypisuje sobie inwestycje prowadzone przez Powiat. Hasło Polowego „da się” radni użyli przeciw niemu, twierdząc, że prezydent podczepia się pod cudze sukcesy.

Już w poniedziałek 7 sierpnia, gdy do starostwa przyjechał marszałek Chełstowski, starosta raciborski pokazał nam, że na stronie „INWESTYCJEWRACIBORZU.PL” sygnowanej przez Dariusza Polowego i Pawła Jabłońskiego widnieją powiatowe inwestycje. Nie krył niezadowolenia z tego faktu, zwłaszcza, że o umieszczeniu ich na liście dowiedział się z internetu. Kilka dni później ze starostwa nadeszło stanowisko rajców Razem dla Ziemi Raciborskiej (lider Tomasz Cofała) i Platformy Obywatelskiej (lider Piotr Olen der). Treść prezentujemy poniżej.

Na konferencji prasowej w piątek 11 sierpnia, gdzie zawierano Pakt dla Raciborza, pytaliśmy włodarza miasta o umieszczone na stronie o inwestycjach punkty z realizacjami Powiatu Raciborskiego. Dariusz Polowy w swoim stylu odparł, że nie będzie komentował uwag starosty raciborskiego, których wcześniej sam nie poznał.

### Panie Prezydencie – #da się podczepić, ale czy wypada?

W czasie wakacyjnych spacerów po mieście nie sposób nie zauważyć nowej kampanii medialnej prezydenta Polowego pod nazwą „Informator o inwestycjach rządowych w mieście”. Do

pisek „Sprawdź sam” skusił nas, aby sprawdzić, co rzeczywiście znajdziemy we wspomnianym informatorze „INWESTYCJEWRACIBORZU.PL”.

### Nic wspólnego

Jakież było nasze zaskoczenie, kiedy dostrzegliśmy tam szereg inwestycji, które z miastem Racibórz, zarówno pod względem miejsca jak i kompetencji samorządowej, nie mają NIC wspólnego. Twórca wykazu „zaadoptował” na przykład inwestycje Powiatu Raciborskiego takie jak: przebudowa drogi powiatowej Lekartów – Pietrowice Wielkie (wartość inwestycji 15 mln zł), przebudowa drogi powiatowej nr 3546S w Babicach (2 mln zł). Można by złośliwie zapytać, czy prezydent, przesuwając granice miasta od Lekartowa po Babice, tak realizuje swoją obietnicę wyborczą i Racibórz jest już wielki?

### Krytyka zmieniła się w podziw

W wykazie umieszczono również Adaptację budynku Słodowni i modernizację Domu Książęcego na Zamku Piastowskim w Raciborzu, który znajduje się co prawda w Raciborzu, ale jest także inwestycją powiatu, na którą samorząd powiatowy wydatkuje 3,248 mln złotych środków

własnych oraz niemalym wysiłkiem pozyskał dotację w kwocie 17 820 000 zł. Kuriozalność wykazu dopełnia fakt, iż można w nim znaleźć inwestycję, która została rozpoczęta i zakończona przez byłego prezydenta Raciborza, mocno krytykowanego przez dzisiejszego włodarza – Modernizacja stadionu lekkoatletycznego przy OSiR, dotacja i umowa podpisana w 2016 roku za kadencji prezydenta Mirosława Lenka.

### Świadomość wiceministra

Nasuwać się takie pytania, panie prezydencie Polowy – #da się podczepić pod cudze sukcesy, #da się pstryknąć zdjęcie pod nieswoją inwestycją, #da się wcisnąć mieszkańcom wszystko, żeby osiągnąć efekt wyborczy?

#Da się..., ale czy przystoi prezydentowi miasta dopuszczać się takich manipulacji? Czy wiceminister Jabłoński ma świadomość, że współuczestniczy w tym procederze, bo on również widnieje na zdjęciach reklamujących „raciborskie” inwestycje wsparte przez rząd (tego ostatniego faktu nie kwestionujemy)?

Przywykliśmy już, że prezydent promuje się przy każdej okazji, dając twarz zaproszeniu na targ staroci czy też informując z banera, że PKP rozpoczęło remont dworca. Czy jednak prezydent miasta nie ma swoich inwestycji i sukcesów, którymi mógłby się pochwalić przed wyborami?

Panie prezydencie, znamy człowieka, który wyremontował ostatnio dom w Raciborzu proszę pójść na całość i ten remont też sobie dopisać do listy „raciborskich” inwestycji, wiarygodność wykazu nic na tym nie straci.

**Radni Powiatowi Razem dla Ziemi Raciborskiej oraz Platformy Obywatelskiej**

## Pielgrzymi nie chcieli korkować Ostroga. Wierni z Raciborza i powiatu wyruszyli na Jasną Górę



■ Pielgrzymi na Rudzkiej – w poniedziałek wyruszyli z Ostroga na Jasną Górę

Ponad pół tysiąca osób postanowiło pokonać pieszo dystans między Raciborzem a Częstochową, w modlitwie i z religijną pieśnią na ustach. Wyjątkowo zmienili trasę, by nie denerwować kierowców na Rudzkiej i nie potęgować korka drogowego w tym rejonie.

Strumieniem pielgrzymkowym nadano kolory – fiołetowy, gdzie wiernych było najwięcej, bo 255; żółto-czerwony – 140; niebieski – 81, zieloni – 45.

Wśród pielgrzymujących pojawili się m.in. poseł Michał Woś i wiceprezydent Dominik Konieczny.

Kierzą Adam Rogalski

powiedział nam, że pielgrzymka jest czasem rekolekcji. Towarzyszą temu wspólne modlitwy, intencje osobiste, powtarzane w różańcach. – W tym roku temat pielgrzymi pokrywa się z tematem duszpasterskim: wierzę w Kościół Chrystusowy. Ten temat będzie się przewijał zapewne w kazaniach, rozważaniach i konferencjach. To są rekolekcje w drodze – stwierdził.

Pokonanie trasy, walka z własnymi słabościami są ważne, ale to przede wszystkim ważna życiowa lekcja, że wszystkiego się nie wie. – Sama idea polega na tym, że się nie wie. Nie wiadomo co będzie na

obiad, gdzie będzie nocleg. Tu trzeba zaufać bliźniemu. W pielgrzymce nie da się wszystkiego zaplanować, ale pielgrzymka uczy zaufania – oznajmił kapłan z parafii NSPJ.

Przy okazji przypomniał sobie swoją pierwszą w życiu pielgrzymkę, którą odbył w sierpniu 1980 roku. – Zaczęły się strajki, o których z ówczesnych mediów nie można było się dowiedzieć, dochodziło to jednak między ludźmi, że w Gdańsku coś się dzieje, ja byłem nastolatkiem, to był dla mnie ważny czas – podkreślił duchowny.

(ma.w)

## UZDROWICIEL Z FILIPIN

# Reynaldo LITAWEN

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenie Filipińskich Uzdrawicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrawiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

**Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu:** najcięższych chorób, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, cystach, chorobach kobiecych i innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

**Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:** Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpił ból kręgosłupa i zakończył się problem z przestaniem prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska – po trzech wizytach u uzdrowiciela – zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic – po wizycie u uzdrowiciela wchłonięła się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Reynaldo LITAWEN przyjmuje:

16 sierpnia KATOWICE  
17 sierpnia GŁIWICE i SOSNOWIEC

21 sierpnia RACIBÓRZ i RYBNIK  
22 sierpnia LUBLINIEC i JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

**tel. 660 399 002, 503 613 852, 784 609 208**

Zachowujemy wszelkie środki ochrony przeciwwirusowej (maseczki oraz dezynfekcja po każdym pacjencie).

DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELA, MOŻE ZAWSZE OSIĄGNAĆ POMOC.

# Polowy wyliczył radnym ich sprzeciwy wobec miejskich inwestycji

Z zapytania opozycji o wypłacalność gminy, gdzie przybywa lub ma przybyć sporo publicznych obiektów jak tężnia, lodowisko czy większy aquapark, a także przebudowany ma być rynek, wóldarz Raciborza wysnuł wniosek, że wykaże radnym czego nie chcą w mieście. Zdaniem Dariusza Polowego raciborzanie na to wszystko zasługują.

– Czy gmina Racibórz będzie wypłacalna? – o to spytała grupa radnych, a pierwszy to pytanie zadał jeszcze na forum komisji radny Mirosław Lenk.

– Cały ostatni czas pracujemy na przyszły ogromny wzrost wydatków bieżących związanych z kosztami utrzymywania infrastruktury sportowej, rekreacyjnej i wypoczynku. Buduje pan lodowisko, bez zabezpieczenia środków w budżecie miasta (10 mln zł), Chce pan rozbudować H<sub>2</sub>Ostróg, (do rozstrzygnięcia przetargu brakuje ponad 8 mln zł), nową tężnię na Ostrogu, w GPR stawia Pan niemal wyłącznie na podobne inwestycje (przebudowa rynku, nowe parki jordanowskie z tężniami, zago-

spodarowanie żwirowni, centra wolontariatu małe sceny w różnych lokalizacjach itp.) – oznajmili autorzy interpelacji.

Inspirowała ich wskazana wcześniej przez Polowego, pytanego o podwyżki dla urzędników, konieczność ustabilizowania finansów gminy.

– Co pana zdaniem oznacza ustabilizowanie finansów miasta w sytuacji:

– braku w budżecie 10 mln. zł na budowę lodowiska;

– braku w budżecie ponad 8 mln. zł na rozstrzygnięcie przetargu na rozbudowę H<sub>2</sub>Ostróg;

– wysokiego deficytu za 2022 r. pokrywanego wolnymi środkami, które dzisiaj są praktycznie na wyczerpaniu;

– oczekiwanego wzrostu wydatków związanych z potrzebami szkół, przedszkoli, prowadzenia komunikacji zbiorowej, dotacji do funkcjonowania OSIR i innych jednostek organizacyjnych miasta.

## Radni spodziewają się akcji kredytowej

Polowego zapytano też, kto pokryje zobowiązania Unii Racibórz Sp. z o.o. w przypadku kontynuowania



■ Prezydent Raciborza na placu budowy nowego lodowiska na Zamkowej

działalności w warunkach braku płynności finansowej i zdolności generowania przychodów na pokrycie

swoich wydatków?

Padły zapytania o planowane działania? – Czy będzie to brak realizacji in-

## Wóldarz odpowiedział hasłami

Prezydent odparł opozycjonistom, że wywnioskował z ich pisma:

- jesteście Państwo przeciwni budowie lodowiska,
- jesteście Państwo przeciwni rozbudowie H<sub>2</sub>Ostróg,
- jesteście Państwo przeciwni budowie nowej tężni na Ostrogu
- jesteście Państwo przeciwni przebudowie rynku,
- jesteście Państwo przeciwni nowym parkom jordanowskim z tężniami
- jesteście Państwo przeciwni zagospodarowaniu żwirowni, itd.

## Szanowni Państwo Radni

• Mieszkańcy Raciborza zasługują na nowe inwestycje:

- Mieszkańcy Raciborza zasługują na lodowisko,
- Mieszkańcy Raciborza zasługują na rozbudowę H<sub>2</sub>Ostróg,
- Mieszkańcy Raciborza zasługują na nową tężnię na Ostrogu
- Mieszkańcy Raciborza zasługują na przebudowę rynku,
- Mieszkańcy Raciborza zasługują na nowe parki jordanowskie z tężniami
- Mieszkańcy Raciborza zasługują na zagospodarowanie żwirowni.

Ponadto Polowy zapewnił, że wszystkie swoje siły skupi na tym, aby mieszkańcy Raciborza otrzymali to na co zasługują. – Jak pokazała moja dotychczasowa działalność, determinacji i zaangażowania mi nie zabraknie, a stawiane mi przeszkody tylko mobilizują mnie do działania – podkreślił prezydent.

Zapewnił też, że Miasto Racibórz w czasie jego kadencji prezydenta miasta było, jest i będzie wypłacalne.

nych zapisanych w planie budżetowym zadań? Może akcja kredytowa? A może po nas tylko kamienie, byle

wygrać kolejne wybory? – zakończyli radni.

(oprac. m)

## Zawałła się część zabytkowej winiarni przy Zborowej

Zabytkowy budynek zlokalizowany w ścisłym centrum Raciborza częściowo się zawalił. Zniszczenia dotyczą głównie wnętrza i tylnej ściany, front pozostał nienaruszony.

Katastrofa budowlana miała miejsce przy Zborowej w Raciborzu (w przeszłości redakcja Nowin sąsiadowała z obiektem,

którego dotyczy zdarzenie). Zabytkowy budynek po winiarni należącej niegdyś do słynnego producenta win Feliksa Przyszkowskiego uległ częściowemu zawaleniu. Zapadł się dach, piętra i ściana od podwórza.

Przypomnijmy, że właścicielem budynku od paru miesięcy jest Sąd Apelacyjny z Katowic, który zapłacił za obiekt 1,2 miliona zł

tych. Poprzedni właściciele nie byli w stanie podołać nakładom pieniężnym, jakich wymaga gruntowna renowacja obiektu. Teraz dawna winiarnia ma zostać odbudowana i pełnić funkcję krajowego centrum cyfryzacji druku, które już zostało przeniesione do Raciborza, tymczasowo zajmując lokal po dawnej Biedronce przy ulicy Reymonta. (sqx)



■ Remont budynku znajdującego się w ruinie ma zająć kilka lat, nie sprecyzowano na razie, ile dokładnie. Tymczasem zniszczenia postępują, doszło do częściowego zawalenia się.

*Jablonki*

19.08.23

**KONCERTUJEMY  
W RACIBORZU!** PLAC  
DŁUGOSZA

**VITO  
BAMBINO** • MIĘTHA • MALVVA  
• ADA TRIL × HUMES

|                                                                     |                      |                                               |              |
|---------------------------------------------------------------------|----------------------|-----------------------------------------------|--------------|
| <br>Vortumnus<br><small>MARKA I STANISŁAW WOJCIEK, ROK 2001</small> | <br>Racibórz<br>1217 | <br>State of Poland<br><small>PAŃSTWO</small> | JABLONKI.COM |
|---------------------------------------------------------------------|----------------------|-----------------------------------------------|--------------|

# Wiceminister Jabłoński: z moim nazwiskiem trudno, żebym nie wspierał festiwalu Jabłonki Swawole

■ Z Pawłem Jabłońskim, wiceministrem spraw zagranicznych w rządzie PiS i kandydatem tej partii w nadchodzących wyborach, rozmawiamy o zaplanowanej 19 sierpnia w Raciborzu dużej imprezie plenerowej na placu Długosza. To festiwal Jabłonki Swawole, który zagości w naszym mieście jako jednym z kilku w całej Polsce (m.in. Toruń i Sandomierz).

– Trudno nie skojarzyć pańskiego nazwiska z nazwą tego festiwalu. Ostatnio prezydent Raciborza zwrócił publicznie uwagę na tę zbieżność i powiedział, że to dzięki panu ta impreza zawita również do naszego miasta. Czy przyznaje się pan do swego udziału?

– Festiwal Jabłonki Swawole to jest szeroka akcja, którą zapoczątkowała kilka lat temu fundacja społeczników, ludzi, którzy chcą promować Polskę. Tutaj chodzi o promocję jednego z naszych najlepszych i najbardziej znanych produktów eksportowych, czyli polskiego jabłka. Można przyjąć, że ja przez swoje nazwisko nie mogłem tego nie wesprzeć, ale oczywiście członkowie fundacji zwrócili się do mnie przede wszystkim, żebym im pomógł z racji swej funkcji. Podjąłem ten temat wśród swojej różnej aktywności w polityce zagranicznej. Mogę zdradzić, że w tej chwili również współpracujemy. Przygotowujemy bardzo duży projekt z polskim konsulatem w Nowym Jorku, bo to miasto nosi przecież nazwę Wielkie Jabłko i tam też chcemy polskie jabłka w oryginalny sposób promować. O tym jeszcze nie będę mówił w szczegółach, bo nadejdzie na to właściwy moment, żeby to ogłosić. Zapewniam, że też będzie to duża rzecz, dzięki której o Polsce będzie głośno.

– Tymczasem za sprawą jabłka na razie ma być

głośno o pana rodzinnym Raciborzu.

– My chcemy w gronie ludzi z Raciborzem w sercu, żeby o naszym mieście zawsze było głośno. A jabłko w Raciborzu staje się coraz popularniejsze, ostatnio nawet pojawiły się jabłkomaty. Zapraszamy wszystkich bardzo gorąco w niedzielę 19 sierpnia, na duży koncert i dużo wydarzeń mu towarzyszących. To naprawdę fajna okazja, żeby się spotkać, żeby spróbować dobrych polskich jabłek. Promujemy w ten sposób towar eksportowy Polski. Tym towarem jest rodzime jabłko. W końcu to jest bardzo zdrowa żywność, która przez swoje właściwości ma liczne zalety żywieniowe, a równocześnie pozwala na rozwój naszej gospodarki. Jabłko jest jednym z najważniejszych polskich towarów eksportowych

– Rozumiem, że jabłecznik jest bliski pana podniebieniu, podobnie jak inne smakołyki związane z jabłkami.

– Przyznam się do smakowania każdej formy kulinarnej powiązanej z jabłkiem. Oczywiście lubię jabłecznik, lubię sok jabłkowy, ale i inne napoje także. Również te z drobną domieszką procentów jak cydr, który stał się ostatnio polskim produktem zyskującym popularność nie tylko w kraju. Festiwal Jabłonki Swawole, czy inne działania promocyjne, to nie jest koniec naszych starań, by wspomóc produkty polskie w konkurencji zagranicznego handlu.



■ Paweł Jabłoński słucha rocka, ale zna też Vito Bambino, który będzie gwiazdą festiwalu Jabłonki Swawole w Raciborzu

Wciąż szukamy sposobu, żeby nasze firmy mogły eksportować na cały świat. Ministerstwo Spraw Zagranicznych mocno w tym pomaga, wspieramy naszych producentów sadowników choćby poprzez ten festiwal i będziemy to rozwijali dalej. To także sama idea takiej formy spędzania wolnego czasu w plenerze i festiwal Jabłonki Swawole wpisuje się w nią.

– Czy jabłko ma szansę stać się tym, czym dla Włoch jest pizza, którą wszyscy kojarzą jako włoską? Żeby na całym świecie kojarzono jabłko jako polskie?

– Intensywnie nad tym pracujemy, żebyśmy byli dobrze kojarzeni z produktami wysokiej jakości i zdrowymi. Myślę, że to jest

jeden z takich elementów naszej oferty eksportowej, która może przynosić pozytywne konotacje z Polską. Może też wywoływać pozytywne emocje.

– Festiwal Jabłonki Swawole odbędzie się w drugiej połowie sierpnia na placu Długosza w Raciborzu. Pan jest raciborzaninem i pamięta, że w tym terminie i w tym miejscu odbywał się zazwyczaj Memoriał strażacki. W tym roku początkowo miało go nie być, jednak udało się dopiąć sprawy organizacyjne i będzie w ten sam dzień co festiwal. Co pan sądzi o nałożeniu się tych imprez w jednym czasie?

– Wiem, że Memoriał będzie tego samego dnia i w tym momencie Jabłonki Swawole w Raciborzu

mają mniejszą rozpoznawalność niż impreza strażaków. W ten sposób istnieje ryzyko, że przez niektórych będzie mniej, powiedzmy zauważona. Tymczasem jest to dla Raciborza ogromne wyróżnienie, bo tylko kilka miast w Polsce gości ten festiwal i nie jest to łatwe, by ściągnąć takie wydarzenie do siebie, w konkurencji z miejscowościami turystycznymi, słynnymi jak np. Ustka, Sandomierz czy Toruń, gdzie festiwal również gości. W tym roku udało się sprowadzić Jabłonki do Raciborza, warto to docenić. Memoriał będzie się odbywał równolegle, ale to bardzo dobrze, bo im więcej imprez w mieście tym lepiej. Pan starosta, który współorganizuje na zamku Memoriał, postara się

tak przygotować program, żeby główne koncerty nie konkurowały ze sobą. To będzie bardzo imprezowa sobota w Raciborzu. Każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie, dzięki tak zróżnicowanej ofercie.

– Pan mówi o jabłku jako ambasadorze Polski na świecie. Takimi ambasadorami są np. sportowcy Iga Świątek czy Robert Lewandowski, ale i pan z racji swej profesji reprezentuje Polskę na świecie.

– Wspomniane, niezwykle popularne osoby, czy takie produkty jak jabłko pracują na dobry wizerunek Polski na świecie, a ja wykonuję swoją pracę na rzecz kraju, jak również na rzecz Raciborza. Pracujemy razem z prezydentem Raciborza i innymi samorządowcami, żeby nasz region, żeby Racibórz były rozpoznawalne, cenione. Chodzi o kwestie inwestycyjne, także te o charakterze strategicznym, jak np. drogownictwo. Jednak ten aspekt rozrywkowy, kulturalny, jak również historyczny i edukacyjny, to sądzę, że tutaj brakuje wykorzystania potencjału naszego położenia. Mamy przecież masę wspaniałych miejsc, do których ludzie mogą przyjeżdżać i je odwiedzać. Mamy wiele wspaniałych zabytków, które są warte zwiedzania. Dlatego rząd stara się je odnawiać. Zapewniam, że będą kolejne dofinansowania na takie renowacje. Jeszcze dużo więcej się wydarzy jeśli chodzi o pomoc rządu dla Raciborza i

regionu. To nie jest tylko kwestia wydania kilku milionów na taką drogę, czy inny remont, lub inwestycję, ale chodzi o spójną wizję rozwoju i Zjednoczona Prawica ma tą wizję. Będziemy ją przedstawiać i realizować.

**– Jabłonki odbędą się na placu Długosza, który od wielu lat pozostaje nierozwiązaną zagadką dla centrum miasta. Próbowano go sprzedać, próbowano zabudować, ale wszystko kończy się na etapie wizji i planów. Co pan sądzi o tym miejscu?**

– Dzięki temu, że na razie ten plac nie został zagospodarowany, będzie można tam zorganizować tak duże wydarzenie, jak festiwal. Plac zawsze kojarzył się z organizacją dużych imprez ple-

nerowych. Wierzę, że ta przestrzeń zostanie w niedalekiej przyszłości dobrze wykorzystana. Co do dalszej wizji dla niego, to rozmawiamy o tym z prezydentem Polowym. Pamiętajmy, że wciąż odczuwamy kryzys wywołany niedawną pandemią, pojawiają się trudności gospodarcze różnych firm, które interesowały się placem. Nie wszystko udało się zrobić w takim tempie, jak zakładano. Patrząc na inne przedsięwzięcia, które zostały zrealizowane w Raciborzu, myślę, że możemy być optymistami, także w temacie przyszłości placu Długosza. Mam też nadzieję, że zostanie w niedługim czasie zagospodarowany w formule, z której skorzysta szerokie grono odbiorców i nie powstanie w tym miejscu np.

kolejny, zamknięty urząd.

**– Nie wiem na ile wice-minister w MSZ ma czasu na to, żeby posłuchać muzyki, ale gwiazdą Jabłonek będzie Vito Bambino, aktualnie bardzo popularny artysta. Czy pan nuci jego przeboje?**

– Staraliśmy się, by ściągać do Raciborza prawdziwą gwiazdę i Vito Bambino to postać rozpoznawalna. Wiele osób kojarzy go tak dobrze, jak wspomnianą Igę Świątek czy Roberta Lewandowskiego. Przyznam, że sam gustuję w bardziej rockowej muzyce, ale wiem, że młodzi ludzie będą się na koncercie dobrze bawili. Warto, aby ta wakacyjna, kulturalna oferta była oferowana do jak najszerzej publiczności, a na koncert gwiazdy nie trzeba było wyjeżdżać

do Katowic czy do Warszawy. Festiwal to nie tylko muzyka, bo to całonocna impreza z bogatą ofertą atrakcji dla całej rodziny. Pozwoli spędzić ten wolny czas wspólnie.

**– Wydawnictwo Nowiny poprzez swoją lokalność stara się uwypuklać to, co jest tutaj w regionie wartościowe. Przeprowadziliśmy kilka akcji promujących prawdziwe skarby tej ziemi. Promowaliśmy w ten sposób atrakcje turystyczne, lokalnych producentów, restauratorów czy szkolnictwo. Widać po tych akcjach, że wciąż wiele osób jest zaskoczonych tym, co mają niemal pod nosem. Jak to zmienić, by nie wybierali globalnych marek, ale zaufali sąsiadowi?**

– Myślę, że w ostatnim czasie to się dynamicznie zmienia. My, Polacy po upadku komunizmu w latach 90. ubiegłego wieku bardzo mocno zwróciliśmy się w stronę Zachodu, dążyliśmy do jak najszybszej integracji z Unią Europejską, z gospodarką zachodnią i to nie tylko niemiecką, ale też państw położonych dalej. To bardzo dobrze, bo było potrzebne, żebyśmy się rozwijali. Jednak trzeba pamiętać o tym, co jest nasze, o tym co mamy sami. Mamy bogatą historię, tradycję i kulturę. Oczywiście ona ucierpiała zwłaszcza wskutek wojny światowej i to są wciąż rany niezabliźnione. Natomiast potencjał jest ogromny i odpowiednio będziemy go rozwijali, jeśli będą na to nakłady. Rząd Zjednoczo-

nej Prawicy przeznacza na te cele dużo większe środki, niż były kierowane w minionych latach. Wtedy będziemy mogli uczynić z Polski, a w szczególności ze Śląska miejsce wyjątkowe na mapie świata. Bo na Śląsku myślę, że jest najwięcej w całej Polsce obiektów ciekawych historycznie, kulturowo i przyrodniczo. Mamy ich wokół Raciborza wiele i są to wspaniałe miejsca, o których często nie wiedzą sami mieszkańcy. Będziemy nad tym pracowali, bo ten potencjał trzeba wykorzystać. Dzięki temu będziemy się też rozwijali – lepiej i szybciej. Dzięki temu powstaną nowe miejsca pracy w bardzo różnych sektorach.

Rozmawiał ma.w

## „ŻYŁEM JAK CHCIAŁEM”

– premierowy koncert Gentlemen's Club: Rafał Jarzombek & Marek Kuder w Parku Roth w Raciborzu już 20 sierpnia!

Raciborskie Centrum Kultury serdecznie zaprasza na koncert pt. „Żyłem jak chciałem” w wykonaniu Gentlemen's Club: Rafała Jarzombka (wokal) i Marka Kudera (piano), który odbędzie się w niedzielę 20 sierpnia w Parku im. Miasta Roth o 18.00. Usłyszą Państwo największe przeboje światowych gwiazd estrady w wykonaniu tego duetu z gościnnym udziałem Joanny Skowry.

Dżentelmeni spotkali się 5 lat temu. Grali i śpiewali w różnych projektach muzycznych, na wielu scenach koncertowych. Dziś dzielą się pasją do muzyki z innymi występując jako zespół Gentlemen's Club. Wykonują przeboje jazzowe i rozrywkowe we własnych aranżacjach z repertuaru Franka Sinatry, Elvisa Presleya, Louisa Armstronga, Zbigniewa Wodeckiego, Michaela Buble, Johna Lennona i wielu innych. Takie utwory jak „My Way” Franka Sinatry, „Lubię wracać tam gdzie byłem” Zbigniewa Wodeckiego, „Always on my mind” Elvisa Presleya, „Imagine”

Johna Lennona, czy „What a Wonderful World” Louisa Armstronga z pewnością przepięknie wypełnią scenę raciborskiego Parku Roth.

Koncert poprowadzi i gościnnie wystąpi raciborska wokalistka jazzowa Joanna Skowrya m.in. w piosenkach „Something Stupid”, czy „Piękna i Bestia”. Usłyszemy również na żywo nagrany niedawno przez zespół cover Aerosmith „I Don't Wanna Miss a Thing” w duecie z wokalistką Julią Mielnik. Wstęp bezpłatny.

### Rafał Jarzombek – wokal

Raciborski wokalista, uczestnik programów telewizyjnych: „Idol”, „Mam Talent” oraz wielu koncertów i projektów muzycznych Raciborskiego Centrum Kultury, m.in. koncertu musicalowego w ramach projektu Kultura ON-OFF. Romantyk ze szczyptą wariactwa, o aksamitnym, a jednocześnie głębokim głosie. Przedsiębiorca, pasjonat życia, dobrego jedzenia, podróży, astronomii, jogi, motocykli i fizyki kwantowej.

Amator inżynierii dźwięku, a przede wszystkim śpiewu. Wraz z Markiem Kudrem pracuje aktualnie nad rozwojem zespołu „Gentlemen's Club”.

### Marek Kuder – piano

Raciborski pianista, aranżer oraz instruktor w Raciborskim Centrum Kultury i akompaniator zespołu wokalnego Perspektywa. Jednocześnie dyrektor działu rozwoju biznesu Wydawnictwa Nowiny. Uczestnik wielu projektów muzycznych jak Raciborska Gwiazdka Serc, spektakli RCK: „Boginie Słowiańskie”, „Zaklęty Łabędź”, „Kolory Życia – zaklęci w filmie”, „Kultura ON-OFF”, a także wielu koncertów charytatywnych, recitali i własnych produkcji muzycznych. Aranżer muzyki dla wielu raciborskich wokalistów. Wspólnie z wokalistą Rafałem Jarzombkiem tworzą duet Gentlemen's Club. Aktualnie pracuje nad swoją debiutancką solową płytą „Angel's Piano”, która zawierać będzie jego autorskie kompozycje.

Gentlemen's Club
**NAJWIEKSZE PRZEBOJE ŚWIATOWYCH GWIAZD ESTRADY**

**ŻYŁEM JAK CHCIAŁEM**

20.08
godz. 18.00
niedziela

gościnnie - Joanna Skowrya - śpiew

Park im. Miasta Roth

**GENTLEMEN'S CLUB**

Rafał Jarzombek - wokal
Marek Kuder - piano

wstęp wolny
Racibórz
Raciborskie Centrum Kultury



**KS. ŁUKASZ LIBOWSKI**  
lukasz.damian.libowski@gmail.com

**K**s. Dariusz Snochowski to kapłan diecezji kieleckiej. Wyświęcony został w 2011 roku. Jako wikariusz posługiwał – dynamicznie, jak sądzię – na trzech parafiach, mianowicie świę-

tęgo Stanisława w Bodzentynie, Niepokalane-go Serca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach oraz świętego Jana Chrzyciela w Kielcach. Potem trafił na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie się poznaliśmy i gdzie podjął studia z filologii klasycznej. Ukończywszy je magisterium, w ramach którego tłumaczył jedno z czterech kazań Piotra Czcigodnego, to jest kazanie po-

święcone wydarzeniu Przemienienia Pańskiego, rozpoczął studia z teologii duchowości. W pracy doktorskiej chce się zająć duchowością świętej Elżbiety Czackiej, założycielki Dzieła Lasek. Jest Darek gorliwym duszpasterzem: po prostu duszpasterstwo on czuje i duszpasterstwem żyje. Zapalony to także sportowiec i wielki miłośnik piłki nożnej.

# Za kilka lat Kościół może mieć zupełnie inny kształt

## Prawie dorosły facet uczył się służby od ministrantów dziesięcioletnich

Moje początki z Kościołem ograniczały się raczej do niedzielnych wizyt na mszy w kościele parafialnym oddalonym o około trzy kilometry od mojego rodzinnego domu. Wiele się zmieniło, kiedy jeden z wikariuszy zaprosił mnie do grona ministrantów. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że miałem wtedy prawie osiemnaście lat. Musiało to dość zabawnie wyglądać, kiedy prawie dorosły facet uczył się służby przy ołtarzu od ministrantów dziesięcioletnich. Rozpoczął się bardzo intensywny czas w moim życiu duchowym. Obok ministrantury zostałem wolontariuszem w domu dla niepełnosprawnych prowadzonym przez Caritas; był to dom dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Wtedy także poszedłem na pielgrzymkę. W krótkim czasie poznałem bardzo wiele inicjatyw i osób związanych

z Kościołem. Pozwoliło mi to dostrzec zupełnie nowe oblicze wspólnoty Kościoła.

Za rok wstąpiłem do seminarium w Kielcach. Tam mocno zaangażowałem się w tak zwane Koło Miłosierdzia. Jako klerycy podejmowaliśmy wiele dzieł dobroczynnych połączonych z ewangelizacją. Muszę wspomnieć o moim hobby, którym była i jest piłka nożna. Pomogła mi ona bardzo w pracy duszpasterskiej już w kapłaństwie. Miałem też radość zostać asystentem w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży na pierwszej mojej parafii. Na drugiej placówce udało mi się zbudować wspaniałą grupę młodzieży, z którą wzięliśmy udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Tuż po święceniach dostałem się do reprezentacji Polski księży w piłce nożnej, co także i dziś jest piękną przygodą.

## Obecny czas jest dla mnie bardzo ubogający

Po pięciu latach kapłaństwa zostałem wysłany na



■ Ks. Darek Snochowski z medalem i pucharem mistrza Europy w piłce nożnej halowej księży. 17 lutego 2023 roku  
FOT. ARCH. KS. D. SNOCHOWSKIEGO

studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Ukończyłem tam magisterium filologii klasycznej.

Obecnie jestem po dwóch latach teologii duchowości, które uwieńczyłem kościelnym licencjatem,

i rozpoczynam pisanie doktoratu z tej dziedziny. Siedem lat studiowania ukazało mi jeszcze inny wizerunek Kościoła. Przez ten czas poznałem wielu księży na studiach i parafiach, na które jeździłem z naukami rekolekcyjnymi, kazaniem odpustowym czy w ramach zastępstw.

Pozwoliło mi to poznać Kościół od kuchni. Dostrzegłem, z jakimi wyzwaniem zmagają się proboszczowie, poznałem i doświadczyłem doli studenta. Prowadziłem także rekolekcje ewangelizacyjne dla Kościoła Domowego, uczestnictwo w których, korzystając z okazji, serdecznie polecam. Obecny czas jest dla mnie bardzo ubogający. Uczy mnie zdrowego dystansu i pozwala mi, przez spotkania i rozmowy z księżmi z innych diecezji, patrzeć szerzej na Kościół. W tym czasie odbyłem kilka podróży zagranicznych, czy to z racji kursów językowych, czy też w ramach wakacji. To doświadczenie ukazało mi wspólnotę Kościoła w innych krajach.

## Od teraz na szacunek należy zapracować własnym świadectwem i otwartością

Obserwując procesy zachodzące w Kościele, sam zastanawiam się nad Jego przyszłością. Wydaje mi się, że za kilka lat może on mieć zupełnie inny kształt. Wiem jedno, a mianowicie, że najcenniejsze w Kościele jest posiadanie osobistej relacji z Chrystusem i ludźmi, których należy traktować jak braci. Z racji mniejszej liczby kandydatów do seminariów i zakonów zwiększy się pewnie rola świeckich we wspólnocie Kościoła. Świat, który niszczy wszelkie autorytety, nie oszczędził także kapłaństwa. Od teraz na szacunek należy zapracować własnym świadectwem i otwartością. To spowoduje, że duchowni będą chyba musieli wyjść do ludzi, zanosząc im Chrystusa.

ks. Dariusz Snochowski

## Zapytaj prawnika. Do jakiego sądu złożyć pozew o zapłatę zachowku?



**NATALIA LEWANDOWSKA-FAC**  
radca prawny, mediator

Odpowiedź na to pytanie zależy od tego jakiej kwoty zachowku się domagamy. Przypomnę, że zachówek to zazwyczaj połowa wartości udziału, który przypadłby danej osobie przy dziedziczeniu ustawowym. Jeśli osoba występująca o zachówek jest trwale niezdolna do pracy albo jest to małoletni zstępny spadkodawcy wówczas są to dwie trzecie warto-

ści udziału spadkowego. Osobami uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek i rodzice spadkodawcy, którzy dziedziczyliby na podstawie ustawy. Przykładowo ojciec (wdowiec) przed śmiercią sporządził testament, w którym wskazał, że cały swój majątek przekazuje po swojej śmierci jednemu z trzech synów. Majątek był wart 900 tys. zł. Gdyby sy-

nowie dziedziczyli nie na podstawie testamentu, to każdy z nich (w pewnym uproszczeniu) otrzymałby po 300 tys. zł. Skoro jednak nie są powołani do spadku z ustawy, to należy im się zachówek w wysokości połowy tej kwoty, czyli po 150 tys. zł. I w tym miejscu dochodzimy do odpowiedzi na postawione w tytule pytanie. To do jakiego sądu należy złożyć pozew zale-

ży od wartości tego, czego się domagamy czyli wartości przedmiotu sporu. Do niedawna sprawy o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa 75 tysięcy złotych, a więc również o zachówek, należały do właściwości sądów okręgowych. Od lipca tego roku próg ten został podwyższony do 100 tys. zł. Warto o tym pamiętać, zwłaszcza

jeśli zależy nam na czasie. Złożenie pozwu do właściwego sądu zdecydowanie skróci czas oczekiwania na rozstrzygnięcie.

## Pamiętaj!

Jeśli domagasz się zachowku w kwocie ponad 100 tys. zł złóż pozew o jego zapłatę do sądu okręgowego.

# PAWEŁ JABŁOŃSKI

wiceminister spraw zagranicznych

Jestem stąd,  
pracuję dla Was.

CHCESZ MI POMÓC?

Zajrzyj na [facebook.com/paweljablonski](https://facebook.com/paweljablonski)



ZAPRASZAMY NA KONCERT

## POŻEGNANIE LATA W USTRONIU Z TELEWIZJĄ TVS

**02.09.2023 godzina 16:00**

Amfiteatr (ul. Parkowa, 43-450 Ustron)

**ANDRZEJ CIERNIEWSKI  
KOLA I JULA  
KRZYSZTOF KONIAREK  
DE SILVERS  
KAPELA GÓROLE  
PIOTR OLEKSY**

BILETY W CENIE 80 ZŁ, SZCZEGÓŁY WWW.TVS.PL



# Kilkuletnie opóźnienie w budowie RDRP, bo PKP chce wyższego wiaduktu nad trasą. Ruch należy do prezydenta Raciborza

Na ostatniej konferencji prasowej o dofinansowaniu rządowym do remontu dróg w Raciborzu padło pytanie co dalej z obwodnicą miasta w kierunku na Kornowac – Regionalną Drogą Racibórz – Pszczyna. Odpowiedział prezydent Dariusz Polowy, wsparty przez swego zastępcę Dominika Koniecznego, posła Adama Gawędę i senator Ewę Gawędę.

Chodzi o nową drogę, która połączyłaby obecną obwodnicę miejską Rudnik – Piaskowa z trasą na Kornowac i Rydułtowy. Prezydent Dariusz Polowy mówi, że opóźnienie w planowaniu tej trasy to „spadek” po poprzednikach w magistracie, w postaci projektu obciążonego wadą. – Został przygotowany na podstawie jednego zdania z pisma PKP PLK, gdzie stwierdzono, że linia jest przeznaczona do likwidacji – zaznaczył D. Polowy. Do likwidacji jednak nie doszło. – Ten proces nie posunął się ani o centymetr, linia ma nadal ten sam status prawny, formalnie nadal istnieje. Dlatego rozmowy z

PKP są, jakie są i to nie jest żadna złośliwość ze strony PKP PLK. Oni odpowiadają tak, jak w przypadku każdej istniejącej linii kolejowej. Wymagali na początku naszych negocjacji w tej sprawie prześwitu pod wiaduktem na prawie 7 metrów. Po rozmowach, ostatnio moich osobistych z panią dyrektorką PKP PLK z Warszawy, kolej schodzi do poziomu 4,80 m. To jest odpowiedź, którą możemy traktować jako podstawę do przeprojektowania drogi – wyjaśnił Dariusz Polowy.

Włodarz przypomniał, że kolejność prac nad RDRP była taka, że po raciborskim odcinku Rudnik – ul. Piaskowa kolejne postępują od strony Rybnika. – Mamy czas na przeprojektowanie i przygotowanie inwestycji do realizacji. Niestety, współpracę z firmą projektową też odziedziczyliśmy po poprzednikach, z tym kilkuletnim opóźnieniem prac, które firma Egis miała w harmonogramie. Staramy się to teraz naprawić, co jednak nie pomaga w kwestiach realizacji samego projektu – nadmienił D.

Polowy.

Jak dodał, Zarząd Dróg Wojewódzkich zadeklarował, że złoży wniosek o pozwolenie na budowę – tzw. ZRID dla odcinka Rybnik – Radoszowy o długości 3 km. Później powstaną kolejne odcinki w stronę Raciborza.

– My zakończymy projekt mostu, estakady, odcinek o długości 700 m nad międzywalem, linią kolejową i ulicą Brzeską. To będzie koszt główny tej inwestycji, to co przechodzi nad rzeką – stwierdził Dariusz Polowy.

Wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny dziękował senator Ewie Gawędzie za skuteczne negocjacje z PKP PLK. – Przeprowadzono je w celu złagodzenia bardzo restrykcyjnych wymogów, ograniczeń co do obiektów nad liniami kolejowymi, żeby te 4,85 mogło satysfakcjonować PKP PLK – wyjaśnił drugi zastępca prezydenta miasta.

Zauważył, że trudności są nie tylko natury technicznej, ale i prawnej, bo Miasto czeka teraz zmiany pozwoleń, uzgodnień i nowa decyzja środowiskowa oraz



■ Prezydent Raciborza Dariusz Polowy uważa, że powodem opóźnień w powstaniu kolejnego odcinka RDRP jest spadek po poprzedniej władzy miasta – dokumentacja projektowa z wadą

ustalenia z Wodami Polskimi. – To jest kwestia rozwiązania układu drogowego w tamtym rejonie. To wszystko da się zrobić, ale to dużo kosztuje, niestety.

Robimy wszystko, żeby nie wycinać połowy lasu Bismarck na Brzeziu. Tego chcemy uniknąć i szukamy kompromisu między kwestiami technicznymi a środowiskowymi. To nie jest łatwe, ale robimy to tak szybko jak się da – podsu-

mował Konieczny.

Poseł Adam Gawęda zauważył, że linia kolejowa do Pszowa ma wszystkie uzgodnienia dla wytyczonej trasy i dlatego trzeba wszystko przeanalizować w sprawie budowy nowej drogi, by w przyszłości nie ograniczać nowych połączeń kolejowych. – Żeby elementy infrastruktury drogowej i kolejowej nie wykluczały się – powiedział.

Senator Ewa Gawęda zaznaczyła, że polityką PiS nie jest likwidacja, ale rozwój. – Ten odcinek jest dziś nieczynny, ale nie wiadomo czy w przyszłości nie będzie wykorzystany, a linia zrewitalizowana. Choć kopalni Anny już nie ma, ale są tam tereny inwestycyjne i mogą powstać nowe firmy. Wtedy będą chciały wykorzystać tę trasę kolejową – oznajmiła.

(ma.w)

## Rozmawiamy o RDRP ze Zbigniewem Taborem szefem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach

– Kadencja samorządu powoli zbliża się ku końcowi, a nie posunęła się do przodu budowa kolejnego odcinka Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna do strony Raciborza w kierunku Rydułtów. Dlaczego?

– Jeżeli chodzi o drogę od strony Rydułtów, to dokumentacja projektowa dla niej jest gotowa i w tym roku złożymy wniosek o zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Będziemy się łączyć z drugą częścią obwodnicy Rybnika, która aktualnie jest budowana i to będzie włączenie do istniejącej drogi nr 935. Natomiast jeśli chodzi o odcinek od strony Raciborza, to rondo, które w tej chwili jest na ulicy

Piaskowej, ma charakter tymczasowy. Duży węzeł drogowy jest przewidziany kilkaset metrów dalej, także na ulicy Piaskowej. Historycznie rzecz biorąc, firma projektowa, która podjęła się zaprojektowania tej drogi, dostała uzgodnienie z PKP, że linia kolejowa, która tam przebiega po wschodniej stronie Raciborza, jest przeznaczona do likwidacji. Na tej podstawie firma zaprojektowała zarówno przekroczenie kanału Ulgi jak i węzeł na Piaskowej i włączenie po drugiej stronie jeszcze do istniejącej drogi wojewódzkiej 935. Po pewnym czasie okazało się, że PKP PLK zajęła inne stanowisko, że ten tor kolejowy będzie jednak odtwarzany. W związku z tym, w tym

roku zostało wydane uzgodnienie, że minimalna skrajnia nad tym przejazdem kolejowym musi wynosić 4,85 m i dodatkowo należy przewidzieć możliwość obniżenia terenu pod wiaduktem o pół metra w przypadku gdyby ta linia była elektryfikowana.

– Czy te zmiany, te ustalenia, pozwolą teraz ruszyć z kopyta z pracami projektowymi?

– Przy tego typu warunkach ten projekt, który już jest, który obejmuje trasę od istniejącego skrzyżowania od tego ronda tymczasowego przez Kanał Ulgi z węzłem przy ulicy Piaskowej – on nie może być zrealizowany. Nie może ze względu na rzędne terenu. Dlatego musi być od

nowa ten odcinek zaprojektowany, uwzględniając wymogi PKP PLK dotyczące linii z elektryfikowanej.

– Czyli trzeba powtórzyć projektowanie? To czasochłonne.

– Oczywiście to wymaga nowej decyzji środowiskowej. To dlatego, że im jest wyższy nasyp, tym w tym momencie jest większa zajętość terenu i obecnie na tej decyzji środowiskowej, którą mamy, która jest wydana, nie da się tego zaprojektować. W związku z tym teraz jest potrzebne uzyskanie nowej decyzji środowiskowej. Potrzeba będzie około roku na zaprojektowanie tego, a gdzieś dwa lata muszą minąć, zanim dojdziemy do wy-

dania tej nowej decyzji.

– Czy zajmie się tym ZDW, czy raciborski urząd?

– Tutaj taką instytucją sprawczą jest Miasto Racibórz. Jeszcze w poprzedniej kadencji zostało podpisane porozumienie między Województwem Śląskim a gminami usytuowanymi przy drodze wojewódzkiej 935 między Raciborzem a Rybnikiem. Liderem tego powiedzmy konsorcjum, zostało Miasto Racibórz, które zleciło projekt. W związku z tym to nie Zarząd Dróg Wojewódzki tylko miasto Racibórz jest stroną tej umowy o projektowanie i do niego należy ruch w tej chwili.

Pytał ma.w

# Sól produkowana przez JSW dodaje smaku i chroni środowisko

**P**rodukcja soli to jeden z elementów systemu naczyń połączonych w zakładach Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz powiązanych przedsiębiorstwach. Dzięki utylizacji solanki z KWK Budryk, Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji (spółka Grupy JSW) jest drugim co do wielkości producentem soli warzonej w Polsce. Produkcja soli i retencjonowanie solanki w JSW wpisuje się w szeroko pojętą ochronę rzeki Odry, tak ważną w świetle ubiegłorocznych wydarzeń na tym obszarze.

Sól, której używamy do przygotowywania potraw, można rozróżnić na sól kamienną oraz sól warzoną. Kamienna wydobywana jest bezpośrednio ze złóż, jak np. w Wieliczce. Produkcja soli warzonej to niejako produkt uboczny przemysłu wydobywczego. Historycznie w Jastrzębiu-Zdroju to właśnie podczas poszukiwania węgla w XIX w. natrafiono na podziemną solankę, dzięki której rozkwitł w tym miejscu kurort. Jastrzębska solanka zyskała taką sławę, że do uzdrowiska przyjeżdżali kuracjusze, pokonując setki kilometrów.

Tak, jak wówczas, również dzisiaj przy okazji wydobywania węgla w zakładach pojawia się sporo wody solankowej, w której rozpuszczone są cenne minerały. Właśnie dzięki solance, transportowanej z KWK Budryk do Przedsiębiorstwa Gospodarki Wodnej i Rekultywacji w Czerwionce-Leszczynach, na polskie (i nie tylko) stoły trafia sól warzona najwyższej jakości. Celem odsalania i późniejszych procesów filtracyjnych jest uzyskanie chlorku sodu o jak najwyższej czystości. W przypadku

Soli Dębieńskiej (pod taką nazwą handlową sól trafia na rynek) zawartość chlorku sodu (NaCl) to aż 99,4 proc. Warto jednak dodać, że pozostałe 0,6 proc. to nie żadne bezwartościowe „wypełniacze”, a cenne mikroelementy, jak wapń oraz magnez. Dzięki wysokiej jakości, Sól Dębieńska może pochwalić się atestami Państwowego Zakładu Higieny oraz Państwowego Inspektora Sanitarnego, a także zdobytym w 2018 roku tytułem TOP Produkt w programie „Doceń Polskie”®.

## Jak wygląda odsalanie?

Proces odsalania Kopalni Węgla Kamiennego Budryk rozpoczyna się w wyrobiskach, z których na powierzchnię wypompowywane są wody dołowe, które w trakcie prac górniczych uwalniane są z górotworu. Rocznie to prawie 1,6 metrów sześciennych wodnego roztworu soli oraz innych składników mineralnych. Proces produkcji soli odbywa się przy wykorzystaniu unikatowej w skali Europy technologii, opracowanej w Stanach Zjednoczonych i Szwecji. Zateżanie solanek i warzenie soli jest zau-

tomatyzowane i sterowane cyfrowo. Wykorzystuje proces odwróconej osmozy i rekompresji oparów. Urządzenia ciągu technologicznego wykonane są m.in. z tytanu i najwyższej jakości stali.

– Solanki w pierwszej fazie są oczyszczane przez wieloetapową filtrację. Następnie solanka zostaje zagęszczona przy pomocy filtrów odwróconej osmozy, następuje krystalizacja i później sól zostaje odwirowana, wysuszona do odpowiednich parametrów – wyjaśniają specjaliści z PGWiR. Cały proces nie byłby możliwy, gdyby nie wykorzystanie specjalistycznego systemu odsalania wód kopalnianych.

– Tego typu instalacja, która z wód kopalnianych produkuje sól spożywczą, to jest unikalna instalacja, jedyna w Polsce i prawdopodobnie w Europie. I to nas wyróżnia, a poza tym wyróżnia nas jakość tej soli – mówi Krzysztof Baradziej, prezes zarządu PGWiR.

W 2022 roku produkcja soli wyniosła około 67 tys. ton. Produkowana przez zakład sól posiada atest soli spożywczej, dopuszczonej do obrotu handlowego,

wydany przez Państwowy Zakład Higieny oraz Państwowego Inspektora Sanitarnego.

## Nie tylko na stoły

Sól warzona, przeznaczona do użytku w kuchni, to nie jedyny efekt pracy instalacji z Czerwionki-Leszczyn. Dzięki odsalaniu powstałe w ten sposób produkty trafiają również do rolników i są wykorzystywane w gospodarstwach, a także używane są zimą do posypywania dróg przez służby komunalne. Można więc stwierdzić, że sól z JSW nie tylko dodaje smaku, ale również pozwala zadbać o bezpieczeństwo – dzięki niej wielu kierowców zimą mogło uniknąć niebezpiecznego poślizgu na drodze.

## Ochrona wód Odry

Odsalanie, stosowane w kopalni Budryk ma jeszcze jedno zadanie, bezcenne dla środowiska naturalnego. To ochrona wód dorzecza górnej Odry, aby

kopalniana solanka nie trafiała bezpośrednio do rzeki, czego skutki mogłyby być niekorzystne dla środowiska naturalnego. W innych kopalniach stosuje się inne systemy odwadniania. W kopalni Knurów -Szczygłowice zasolone wody są pompowane na powierzchnię, gdzie podlegają procesowi mechanicznego oczyszczenia. Kilkanaście procent zasolonej wody jest wykorzystywane w dalszych procesach technologicznych „na dole”, a pozostałe (po oczyszczeniu) trafiają w sposób bezpieczny dla środowiska do miejscowych cieków wodnych: rzeki Bierawki, potoku Książenickiego oraz cieku Czarnawka. Wszystko opiera się o odpowiednie przepisy i warunki pozwolenia wodnoprawnego.

Wody z pozostałych kopalń JSW trafiają natomiast do systemu o nazwie „kolektor Olza”, po czym w pełni kontrolowany sposób są mieszane z wodami rzeki Odry, aby nie dopu-

ścić do zbyt wysokiego stężenia soli. Wody zasolone wprowadzane są do rzeki poprzez dysze rozmieszczone w dnie koryta Odry, co umożliwia wymieszanie wód na krótkim odcinku rzeki. Kontrola zasolenia Odry prowadzona jest poprzez stację monitoringową w Krzyżanowicach. Dzięki użytkowanej technologii oraz stałemu monitoringowi udaje się zmniejszyć maksymalne stężenia zasolenia w Odrze o nawet 60 proc. w stosunku do dopuszczalnych wartości. Jeśli słonej wody w „kolektorze Olza” jest za dużo, nie jest od razu wprowadzana do Odry. Zastosowane zbiorniki retencyjne pozwalają na magazynowanie solanki nawet do 20 dni. Należy podkreślić, że systemy odwadniania w kopalniach pracują bez przerwy dla bezpieczeństwa pracowników oraz mienia zakładów. W wyrobiskach woda wypływa stale, dlatego tak ważne jest jej usuwanie na bieżąco.



Rocznie PGWiR S.A. w Czerwionce-Leszczynach produkuje nawet 67 tys. ton soli

Starosta raciborski powiedział we wtorek 7 sierpnia, pod szkołą powiatową, że do rządowego funduszu Polski Ład złoży wniosek o budowę boisk i rozbudowę sali gimnastycznej II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Raciborzu. Mowa o inwestycji za 6 mln zł.

Budowa nowego boiska czy rozbudowa sali gimnastycznej w „Mickiewiczu” były przedmiotem planów starostwa już 23 lata temu, gdy utworzono samorządy powiatowe. – Zawsze na planach się kończyło, bo były inne, pilniejsze potrzeby – mówił na briefingu prasowym radny Artur Wierzbicki.

#### Ta szkoła zasługuje na działanie

Powiat miałby pieniądze na taką inwestycję, ale od kilku lat musi wykładać miliony na utrzymanie szkół, bo rządowa subwencja oświatowa nie pokrywa potrzeb oświaty średniej w Raciborzu. – Przeznaczamy wiele milionów na twarde i miękkie działania w zakresie oświatowym. Ta szkoła, II LO jest dobrze znana w powiecie, ma bogate tradycje i świetne wyniki nauczania. Zasługuje, by podjąć działania wobec niej – tłumaczył starosta Grzegorz Swoboda i poinformował na briefingu, że zarząd powiatu podjął wniosek o kompleksowe zagospodarowanie terenu szkoły oraz przebudowę jej sali. – Żeby była wykorzystywana także jako aula, tak jak robią to inne nasze placówki – mówił wóldarz.

► Radny Tomasz Cofała, wicedyrektor II LO Krzysztof Chrupajło i starosta Grzegorz Swoboda przy wizualizacji nowego otoczenia szkoły



▲ Autorka koncepcji Martyna Dulka

▼ Obecnie w tym miejscu są tzw. bunkry. W projekcie przewidziano trybuny i boiska



## Trybuny na bunkrach i sala z aulą. II LO Mickiewicz ma się doczekać obiektów sportowych

Przy Wyszyńskiego mają powstać dwa boiska, jedno do piłki nożnej oraz do siatkówki i koszykówki. Przy tym drugim, dwufunkcyjnym będą trybuny i siedziska w miejsce obecnych bunkrów. – Kiedy rozmawiałam o projekcie z dyrektorem, opowiadał mi, jak młodzież wchodzi na te bunkry w trakcie przerw, siada tam, odpoczywa. Dlatego zaproponowałam coś podobnego do wykorzystania – mówiła Martyna Dulka.

#### Starosta działa jak czołg

Szef klubu radnych powiatowych Razem dla Ziemi Raciborskiej podkreślił, że inwestycja w młode pokolenie jest najlepsza. – Młodzież z terenu powiatu i nie tylko chętnie uczęszcza do raciborskich szkół, a dzięki tej rozbudowie wielu młodych ludzi będzie chciało skorzystać z naszej oferty edukacyjnej – podał Tomasz Cofała.

Obecny był przewodniczący komisji budżetowej Artur Wierzbicki. To on, jako absolwent II LO, wielokrotnie apelował o podjęcie działań inwestycyjnych dla swojej szkoły, bo wiedział, że tu zawsze były problemy z salą gimnastyczną.

Wierzbicki powiedział, że starosta działa jak czołg: wchodzi w temat i go kończy. Radnemu spodobała się koncepcja architekt Dulskiej.

Starosta dodał jeszcze, że Powiat będzie aplikował o dofinansowanie projektów dla Ekonomika oraz „Budowlanki” – „Gastronomika”.

#### Czy za dwa lata boiska będą gotowe?

Na realizację kompleksu sportowego dla licealnej dwójki potrzeba 6 mln zł.

Kiedy miałby powstać? – Czekamy na rozstrzygnięcie Polskiego Ładu, gdzie składamy wniosek o dofinansowanie. Kiedy pozyskamy pieniądze, zadziałamy bez zbędnej zwłoki. Czy to będą 2 lata? Trudno powiedzieć, bo trwa okres wyborczy, a on jest specyficzny. Wiele zależy też od wykonawcy, ale mogą zapewnić: opieszałości u nas nie ma – zaznaczył Grzegorz Swoboda.

Gdyby pieniędzy nie udało się znaleźć w Polskim Ładzie, to w starostwie będą szukać dalej, może uda się w ministerialnym programie Sportowa Polska.

– Jak nie z jednego, to z drugiego skorzystamy. Mamy koncepcję, szukamy środków, chcemy zlecić wykonanie w formule projektuj – buduj, tak jak na zamku – informował starosta.

Wicedyrektor II LO Krzysztof Chrupajło mówił, że szkoła aktualnie wykorzystuje salę gimnastyczną w sposób maksymalny – 8 godzin dziennie, 40 godzin w tygodniu. – Układamy to tak, by było bezpiecznie, higienicznie, z myślą o sportowej profilaktyce – stwierdził. 1 września rozpocznie tu naukę tzw. podwójny rocznik, pierwsze klasy liczą po 30 osób. (ma.w)



# ZRB Kampka z Raciborza ma zapłacić 2 miliony złotych za wydobywanie kruszywa bez koncesji **ALE BĘDZIE SIĘ ODWOŁYWAĆ**



■ Nieruchomość na Płoni po zaprzestaniu wypompowywania wody i wywiezieniu sprzętu. Po drugiej stronie widać zwalę kruszywa, które według części świadków trafiły na plac budowy drogi Racibórz – Pszczyna. 25/26.04.2020 r. W kolejnych miesiącach teren został przeobrażony. FOT. CZYTELNIK

Wracamy do tzw. afery na Płoni. Po trzech latach Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku zakończył postępowanie administracyjne w tej sprawie. Stwierdzono, że Zakład Remontowo-Budowlany „Kampka Sp. j.” eksploatował kopalnię bez koncesji i nałożono na przedsiębiorstwo opłatę podwyższoną – ponad dwa miliony złotych. Równolegle trwało postępowanie policji pod nadzorem prokuratury. Ostatecznie w części zostało ono umorzone, a w części zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Pierwsza rozprawa już wkrótce w Raciborzu. Jakie zarzuty stawia prokurator przedsiębiorcy z Raciborza?

## Przedsiębiorca ma zapłacić ponad 2 miliony złotych

– „W rozpatrywanej sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalono, że doszło do eksploatacji kruszywa naturalnego, przez co strona

[Zakład Remontowo-Budowlany „Kampka Spółka jawna” D. Kampka, G. Kampka – red.] odniosła korzyść gospodarczą”

– „Podnoszone przez pełnomocnika strony zarzuty, że na przedmiotowym terenie (rejon ulicy

Mieszka I Raciborskiego w Raciborzu, dzielnica Płonia, teren dawnych osadników Cukrowni Racibórz – red.) ww. spółka nie prowadziła eksploatacji kruszywa tylko wyłącznie wykonywała roboty związane z czyszczeniem osadników oraz składowaniem kruszywa z kopalń w Kietrze – Lubotyniu nie znajdują pokrycia w materiale dowodowym”.

– „Strona nie przedstawiła też dowodów, np. zawiadomień skierowanych do policji czy innych organów na to, że tzw. „inne podmioty” mogły dopuścić się procederu nielegalnej eksploatacji kruszywa”.

Powyższe cytaty pochodzą z decyzji wydanej przez Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku 19 lipca 2023 r. Dyrektor OUG w Rybniku naliczył Zakładowi Remontowo-Budowlanemu „Kampka Spółka jawna” D. Kampka, G. Kampka opłatę podwyższoną w wysokości 2 088 652,80 zł za wydobywanie bez wymaganej koncesji 81 588 ton kruszywa. Proceder miał być prowadzony w rejonie ulicy Mieszka I Raciborskiego w Raciborzu w okresie co najmniej od 9 kwietnia

2019 r. do 27 maja 2020 r.

60 proc. opłaty podwyższonej ma trafić na konto Gminy Racibórz, natomiast 40 proc. na konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

## Przedsiębiorca zapowiada odwołanie

Decyzja nie jest ostateczna i prawomocna. – Przede wszystkim stwierdzam, że decyzja Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku jest nieprawomocna i jako że została wydana przez organ administracyjny pierwszej instancji podlega kontroli odwoławczej. Zakład Remontowo-Budowlany „Kampka Spółka jawna” D. Kampka, G. Kampka jako strona postępowania, w którym została wydana ta decyzja, zaskarży w ustawowym terminie decyzję Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku składając stosowne odwołanie. W naszej ocenie decyzja ta została wydana z rażącym naruszeniem przepisów prawa, a sposób przeprowadzenia postępowania przez Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku narusza podstawowe zasady postępowania admini-

stracyjnego, przed wszystkim w zakresie procedury gromadzenia i oceny dowodów – to odpowiedź przedsiębiorcy na pytanie Nowin, czy zamierza odwołać się od decyzji Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku\*.

Decyzja wydana w sprawie wydobywania kruszywa bez wymaganej koncesji terenie osadników po byłej Cukrowni Racibórz nie została opatrzona rygorem natychmiastowej wykonalności i nie należy do decyzji podlegających natychmiastowemu wykonaniu z mocy ustawy. Co to oznacza?

– Podmiot, któremu dyrektor okręgowego urzędu górniczego ustalił opłatę podwyższoną nie musi jej uiszczać do bezskutecznego upływu terminu do wniesienia odwołania od tej decyzji. Jeśli podmiot ten wniesie w terminie odwołanie od decyzji dyrektora okręgowego urzędu górniczego do Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, to nie musi uiszczać opłaty podwyższonej do czasu wydania przez Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, jako organu odwoławczego, decyzji utrzymującej w mocy decyzję organu pierwszej instancji albo decyzji



■ Na miejscu pracował ciężki sprzęt, według okolicznych mieszkańców codziennie na teren wyrobisk wjeżdżało i wyjeżdżało kilkadziesiąt transportów materiałów. 23.04.2020 r.  
FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO

uchylającej decyzję dyrektora okręgowego urzędu górnictwa i ustalającej opłatę podwyższoną – wyjaśnia Anna Swiniarska-Tadla, rzeczniczka prasowa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

### Nigdy nie prowadziłem tam nielegalnej eksploatacji kruszywa, nie handlowałem kruszywem, nie sprzedawałem

W toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez Okręgowy Urząd Górniczy przesłuchano współnika spółki Zakład Remontowo-Budowlany „Kampka”. Ten stawiał się w siedzibie Urzędu 26 lutego 2021 r. Oświadczył, że nabył nieruchomości na Płoni w atrakcyjnej cenie 20 000 zł za 1 ha w 2015 r. Cena była korzystna, bo teren był zdegradowany. Dla porównania Miasto Racibórz zakupiło tereny po Cukrowni Racibórz w cenie ok. 200 000 zł za 1 ha, jednak ta

nieruchomość miała nie być zdegradowana.

– Moim zamiarem było stworzenie tam zakładu eksploatującego kruszywa, dlatego udokumentowałem złoża na części obszaru. Starałem się o uzyskanie koncesji na wydobycie kruszywa i w tym celu zgromadziłem wszelkie konieczne dokumenty łącznie z dokumentacją geologiczną złoża. Na końcowym etapie procesu uzyskania koncesji w trakcie uzgodnień z miastem Racibórz (jeszcze za czasów prezydentury Mirosława Lenka – red.) miasto odmówiło wydania zgody, gdyż to zamierzenie inwestycyjne było niezgodne z MPZP (miejscowym planem zagospodarowania terenu – red.) dla tego terenu. MPZP dopuszczał na tym terenie wyłącznie małą gastronomię, zielen parkową, tereny rekreacyjne, a także adaptację istniejących osadników na stawy hodowlane lub tereny rekreacyjne. W związku z tym miasto nie wyraziło zgody na wydanie koncesji na wydobycie kruszywa i nakazało prowadzenie działalności zgodnie z wytycznymi zawartymi w miejscowym planie, a ja w konsekwencji byłem zmuszony zmienić plany inwestycyjne – oświadczył Grzegorz K. w trakcie postępowania prowadzonego przez Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku.

Z oświadczenia przedsiębiorcy wynika, że powziął wówczas decyzję o sprzedaży terenu i utworzeniu tam ośrodka rekreacyjnego. Dlatego wystąpił wspólnie z partnerami biznesowymi do Starostwa Powiatowego w Raciborzu ze zgłoszeniem robót niewymagających pozwolenia na budowę, tj. czyszczenia dna osadników z „gruzu, ziemi oraz namulów”. Ze zgłoszenia wynikało, że będzie się to odbywać przy użyciu dysz ciśnieniowych.

– Biorąc pod uwagę ustaloną w niniejszym postępowaniu skalę eksploatacji złoża, należy stwierdzić, że działalność strony nie ograniczyła się do czyszczenia dna osadników dyszami ciśnie-

niowymi. W pierwszej kolejności, zgodnie ze zgłoszeniem robót budowlanych/rozbiórkowych niewymagających pozwolenia na budowę, dokonano czyszczenia osadników z odpadów, a następnie po osuszeniu warstwy złoża kruszywa naturalnego przystąpiono do eksploatacji kruszywa z pominięciem wymagań koncesyjnych określonych w Prawie geologicznym i górnictwem – ustalił Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku.

Przedsiębiorca z Raciborza oświadczył również, że część terenu była wykorzystywana jako plac magazynowy użyczony innej firmie. – Żaden z samochodów nie wywoził żwiru pozyskanego ze złoża (...) Nigdy nie prowadziłem tam nielegalnej eksploatacji kruszywa, nie handlowałem kruszywem, nie sprzedawałem (...) Urząd górniczy działa w mojej ocenie na podstawie bezpodstawnych donosów, które wynikają z konfliktu z okolicznymi mieszkańcami – czytamy w oświadczeniu Grzegorza K., ujętym w uzasadnieniu do decyzji wydanej przez Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku.

### Kwestionowano kompetencje pracowników Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku

W toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku, pełnomocnik Zakładu Remontowo-Budowlanego „Kampka Spółka jawna” D. Kampka, G. Kampka podjął szereg działań, których celem było doprowadzenie do pozytywnego zakończenia sprawy dla przedsiębiorcy, m.in.:

– kwestionował kompetencje zawodowe pracowników Okręgowego Urzędu Górniczego przeprowadzających pomiary geodezyjne i batymetryczne (pomiary batymetryczne dotyczą terenu zlokalizowanego pod wodą, w tym przypadku dna zbiornika) przekształconego terenu podczas

ogłędzin,

– kwestionował uznanie Zakładu Remontowo-Budowlanego „Kampka Spółka jawna” D. Kampka, G. Kampka za stronę postępowania,

– kwestionował dokumentację geologiczną złoża (zasięgając opinii geologa nieposiadającego uprawnień geologa złożowego),

– przedłożył umowę zawartą przez ZRB „Kampka” z działającą w regionie firmą na transport i magazynowanie kruszywa z kopalni w Kietrze – Lubotyniu,

– przedłożył opinię sporządzoną przez SPIN-US Sp. z o.o., której autor stwierdził, że na terenie osadników po cukrowni prowadzono prace budowlane, a materiał dowodowy zgromadzony przez OUG nie pozwala stwierdzić, by wydobywano tam kopalinę.

Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku nie zgodził się z tą argumentacją, podnosząc, że:

– pracownicy tej instytucji mają odpowiednie kompetencje i uprawnienia, w związku z tym przeprowadzone przez nich pomiary geodezyjne i batymetryczne są prawidłowe,

– rolą okręgowego urzędu górnictwa jest ustalenie w pierwszej kolejności wydobywającego kruszywo, a nie właściciela nieruchomości (w tym przypadku wydobywającym miał być ZRB „Kampka”, co zdaniem OUG w Rybniku potwierdzają zeznania świadków oraz zdjęcie samochodu ciężarowego z nazwą firmy ZRB „Kampka”),

– ewentualne błędy w dokumentacji geologicznej złoża nie mają znaczenia, gdyż właściwości złoża zostały ustalone w toku postępowania prowadzonego przez OUG,

– przedsiębiorcy nie przedłożyli dowodów potwierdzających ilość magazynowego kruszywa ani dowodów ważenia kruszywa, „które byłyby potwierdzeniem, że umowa była faktycznie realizowana przez strony i jaki był zakres umowy”. – Istnienie zatem uza-

sadnione podejrzenie, że umowa ta może mieć charakter pozornej czynności prawnej – czytamy w decyzji Okręgowego Urzędu Górniczego,

– autor opinii sporządzonej przez SPIN-US Sp. z o.o. „pobieżnie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy”, np. stwierdził, że prace budowlane były prowadzone „zgodnie z dokumentacją”, choć w materiale dowodowym wykazano, że tak nie było (czyszczenie dna osadników miało się odbywać za pomocą dysz ciśnieniowych, a świadkowie mówili o użyciu koparki).

### Ludzie bali się i chcieli pozostać anonimowi

W toku postępowania przesłuchano również wielu świadków, w tym radnych powiatowych Pawła Ryckę i Pawła Płonkę z Płoni, urzędników i mieszkańców.

Jeden ze świadków zeznał, że „mieszkańcy sygnalizujący mu ten proceder ustalili, na podstawie trasy przejazdu tych samochodów, że kruszywo było wywożone na teren budowy obwodnicy miasta Racibórz (...) osoby te boją się i chcą pozostać anonimowe”.

Świadkowie zeznali, że na miejsce zwożono gruz, a wywożono kruszywo. Jeden ze świadków policzył, że w ciągu godziny teren opuszczały 4 ciężarówki. Inny świadek stwierdził, że kursów w ciągu dnia było wiele, ale nie więcej niż 100 w ciągu doby.

### Grzegorz K. stanie przed sądem

Niemalże równolegle do postępowania administracyjnego prowadzonego przez Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku, prowadzone było postępowanie Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu pod nadzorem prokuratury (początkowo rejonowej w Raciborzu, później okręgowej w Katowicach). W konsekwencji 27 września 2023 r. w Sądzie Rejonowym w Raciborzu odbędzie się pierwsza rozprawa w spra-

## Opłata podwyższona. Co to takiego?

Opłata podwyższona stanowi iloczyn czterdziestokrotności stawki opłaty eksploatacyjnej oraz ilości wydobytej kopaliny. Wysokość wspomnianej opłaty eksploatacyjnej jest uzależniona od rodzaju kopaliny. W przypadku piasku wynosi ona 0,64 zł/t. Oznacza to, że przedsiębiorstwo zajmujące się wydobyciem piasku i żwiru wpłaca do kasy państwa 64 grosze za każdą tonę wydobytego kruszywa. Gdy taka działalność jest prowadzona bez koncesji, wówczas przedsiębiorca (lub inna osoba zajmująca się tym procederem) musi liczyć się z tym, że za każdą tonę wydobytego kruszywa zapłaci czterdzieści razy więcej, czyli 25,6 zł.

wie uszkodzenia prawego brzegu rzeki Odry. Śledczy zarzucają Grzegorzowi K., że w okresie od co najmniej 1 sierpnia 2019 r. do maja 2020 r. polecił wykonanie i kierował wykonaniem robót i czynności zagrażających urządzeniom wodnym, w wyniku których doszło do uszkodzenia prawego brzegu rzeki Odry na szerokości od 1 do 2 metrów i długości 5 metrów i wyrządzenia w ten sposób szkody, którą Państwowe Gospodarstwo Wodne – Wody Polskie oszacowało na kwotę około 20 000 zł. To czyn zabroniony, którego popełnienie podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Przypomnijmy, Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Raciborzu wszczęła postępowanie przygotowawcze w sprawie eksploatacji złoża kruszywa bez koncesji 5 maja 2020 r. Po kilku miesiącach postępowanie zostało przekazane do dalszego prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Katowicach. Śledczy z Katowic badali sprawę pod kątem wydobywania kopalin w postaci żwirów i piasków bez koncesji z terenów przyległych do Odry oraz uszkodzenia skarpy Odry, czego skutkiem był niekontrolowany wypływ wody.

Pod koniec września 2022 r. Prokuratura Okręgowa w Katowicach umorzyła postępowanie prowadzone w sprawie wydobywania kopalin. Podstawą umorzenia był brak znamion przestępstwa. Śledczy stwierdzili, że kruszywa nie były objęte prawem własności górniczej przysługującej Skarbowi Państwa, ale prawem użytkowania wieczystego, a wydobywający dysponował prawem użytkowania wieczystego gruntu. – Dowody zgromadzone w sprawie wskazują także, iż na skutek podjętych działań nie doszło też do wyrządzenia znacznej szkody w mieniu lub poważnej szkody w środowisku, co jest jednym ze znamion przestępstwa – dowiedzieliśmy się w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach. Postanowienie o umorzeniu uprawomocniło się 5 listopada 2022 r.

Drugi wątek postępowania, dotyczący uszkodzenia prawego brzegu rzeki Odry, zakończył się sporządzeniem aktu oskarżenia przeciwko Grzegorzowi K., o którym piszemy powyżej.

Wojciech Żołneczek

## Kalendarium tzw. afery na Płoni

Za oficjalny początek sprawy przyjęto 9 kwietnia 2019 r. To data wpłynięcia do Starostwa Powiatowego w Raciborzu interpelacji radnego powiatowego Pawła Płonki, który informował o wzmożonym ruchu ciężarówek wypełnionych kruszywem w rejonie odstojników po dawnej Cukrowni Racibórz. Starosta odpowiedział później, że nie udzielono koncesji na wydobywanie kopalin w tym miejscu, a jeśli takie podejrzenie zachodzi, to powinno to zostać zgłoszone do organów ścigania. Nic takiego jednak się nie stało.

Na początku kwietnia 2020 r. mieszkańcy Płoni alarmowali o możliwym nielegalnym zrzućcie do Odry wody w rejonie byłych odstojników po Cukrowni Racibórz. 7 kwietnia pracownicy Wód Polskich potwierdzili to, a 8 kwietnia na miejscu pojawili się inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. 9 kwietnia do Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach wpłynęła anonimowa informacja mieszkańców Płoni o „nielegalnym procederze, polegającym na odkrywkowym pozyskiwaniu złóż piaskowo-żwirowych bez wymaganej koncesji” (cytat z decyzji OUG w Rybniku). Kolejne zgłoszenia wpłynęły do Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku 17, 20 i 22 kwietnia.

23 kwietnia 2020 r. portal Nowiny.pl, jako pierwszy i jedyny, opublikował artykuł dotyczący sytuacji na Płoni. Po publikacji z terenu usunięto maszyny, które zdaniem Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku, wykorzystywano do eksploatacji złoża kruszywa. Wstrzymano też pracę pompy, która przetaczała wodę z wyrobiska do Odry.

Dopiero po tym wszystkim, 30 kwietnia 2020 r., Starostwo Powiatowe w Raciborzu zawiadomiło WUG/OUG o podejrzeniu wydobywania kopalin bez wymaganej prawem

koncesji w rejonie odstojników po dawnej Cukrowni Racibórz. Tego samego dnia pracownicy inspekcyjno-techniczni OUG w Rybniku przeprowadzili oględziny terenu, na którym miała być wydobywana kopalina (w kolejnych tygodniach pracownicy OUG wykonali niezbędne pomiary, na podstawie których oszacowali ilość wydobytej kopaliny, później teren został mocno przekształcony).

5 maja 2020 r. Komenda Powiatowa Policji w Raciborzu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Raciborzu wszczęła postępowanie przygotowawcze ws. eksploatacji złoża kruszywa bez koncesji. Po kilku miesiącach zostało ono przekazane do dalszego prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Katowicach.

We wrześniu 2022 r. Prokuratura Okręgowa w Katowicach umorzyła postępowanie dotyczące wydobywania kopalin bez koncesji. Natomiast 29 grudnia 2022 r. Prokuratura Okręgowa w Katowicach zakończyła postępowanie w sprawie uszkodzenia prawego brzegu rzeki Odry i skierowała akt oskarżenia przeciwko Grzegorzowi K. do Sądu Rejonowego w Raciborzu. Sąd Rejonowy w Raciborzu wyznaczył termin pierwszej rozprawy na 27 września 2023 r.

19 lipca 2023 r. Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku wydał decyzję o naliczeniu Zakładowi Remontowo-Budowlanemu „Kampka Spółka jawna” D. Kampka, G. Kampka z siedzibą w Raciborzu opłaty podwyższonej za wydobywanie w okresie co najmniej od 9 kwietnia 2019 r. do 27 maja 2022 r. bez wymaganej koncesji kruszywa na terenie odstojników po byłej cukrowni w ilości 81 588 ton na gruntach będących własnością Skarbu Państwa, oddanych w użytkowanie wieczyste przedsiębiorcom z Raciborza. Podwyższona opłata wynosi 2 088 652,80 zł.

## Lista uchybień po kontroli przeciwpożarowej. Krzanowicki ZPO musi je usunąć dla bezpieczeństwa pensjonariuszy i pracowników



■ Funkcjonowanie zakładu od lat wspiera partnerska gmina Salzbergen. A to dzięki działającemu tam stowarzyszeniu GepaV oraz KfD Salzbergen Kolpingsfamilie Salzbergen FOT. UM KRZANOWICE

**Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach musi usunąć nieprawidłowości wyknięte przez strażaków po kontroli przeciwpożarowej. Bo chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo pensjonariuszy i pracowników. Problemem są jednak rosnące koszty, z którymi musi poradzić sobie placówka.**

Marek Mruszczyk na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Krzanowicach powiedział o kontroli przeciwpożarowej, po której, jak wskazał, zwiększyły się wydatki zakładu, bo należy naprawić uchybienia. – Wytknięto nam 14 punktów, które musimy usunąć. Do 30 czerwca zrealizowałem już 6 – wyliczał. Pozostałe muszą być usunięte do końca marca 2024 roku, choć dyrektor nie wyklucza, że będzie prosił strażaków o prolongatę niektórych czynności.

Wytknięte uchybienia, jak wskazał dyrektor, po części wynikają ze zmiany przepisów. Chodzi więc o skrócenie dróg ewakuacji, zabudowę drzwi ognioodpornych, przeniesienie wyłącznika głównego prądu z wewnątrz budynku na zewnątrz, opracowanie nowej instrukcji przeciwpożarowej czy zabezpieczenie schodów.

Sternik zakładu relacjonował, że zabrano się za wrażliwe punkty, które gwarantują bezpieczeństwo pensjonariuszy i pracowników. Szkopuł w tym, że wszystko kosztuje o wiele za dużo. W zeszłym

roku, jak wyliczał, za 10 litrów farby ognioodpornej należało zapłacić 300 złotych, obecnie 1500 złotych. Jeszcze większa przebitka jest w przypadku wyłącznika awaryjnego prądu, bo półtora roku wcześniej kosztował 1500 złotych, a teraz 15000 zł. Dyrektor zakłada, że prace będą finansowane z dotacji sąsiednich gmin, które dokładają się do funkcjonowania tego miejsca.

Dyrektor na sesji podał przykład wykonanego już zadania. To przystosowanie kotłowni. Koszt? 65 tys. złotych, ale nie zajęły się tym firmy z okolicy, bo usługę wyceniły na co najmniej 115 tys. złotych. – Oszczędności szukamy gdzie tylko możemy. Chociażby przy zakupie środków – czystości, sanitarnych i innych. Większość rzeczy kupujemy przez internet. Bo tam są ceny znacznie niższe, niż na zasadzie podpisanych umów z dostawcami, z hurtownikami – tłumaczył.

Marek Mruszczyk na sesji przyznał: przyszłość rysuje się w dosyć ciemnych kolorach, ale dodał, że nie będzie popadać w pesymizm, bo, jak stwierdził, zakład powinien sobie z tym poradzić. Wcześniej dyrektor mówił jeszcze o podwyżkach pensji dla pracowników, czyli kolejnym wyzwaniu dla tej placówki. – Myślę, że po waloryzacji z Narodowego Funduszu Zdrowia, jaka ona by nie była, koniec roku powinniśmy zamknąć przynajmniej z bilansem zerowym – podsumował.

(mad)

\* Stronie postępowania przysługuje wniesienie odwołania od decyzji Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku do Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Natomiast na decyzję Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, wydaną w wyniku rozpatrzenia odwołania od decyzji dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w sprawie ustalenia opłaty podwyższonej, służy stronie skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, wnoszona za pośrednictwem Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

# Strażaczki z Górek Śląskich poszły na Giewont w pełnym umundurowaniu. Tak promowały ideę dawstwa szpiku



■ Pomimo niesprzyjającej pogody, drużny i druhowie z całej Polski w pełnym umundurowaniu pokonali ponad 13 kilometrów z Kuźnic do Hali Kondratowej i z powrotem. Wśród tej grupy byli także: Zuzanna Kania i Monika Cygan-Forysz z OSP Górki Śląskie FOT. OSP GÓRKI ŚLĄSKIE

Zuzia i Monika z OSP Górki Śląskie (gm. Nędza) maszerowały na Giewont w pełnym umundurowaniu, aby promować ideę dawstwa szpiku. W akcji, którą zorganizowano w niedzielę 6 sierpnia, uczestniczyło ponad 200 strażaków z całego kraju.

Strażacy z Kuźnic w kierunku Giewontu wyruszyli o 5.00 rano, by zdobyć szczyt dla idei dawstwa szpiku. Niestety, ulewa i zbliżająca się burza pokrzyżowały plany ponad 200 strażaków z całej Polski. Zuzia i Monika z OSP Górki Śląskie, które uczestniczyły w tej akcji, relacjonują, że z powodu niesprzyjających warunków grupa była zmuszona zakończyć swoją wędrówkę na Hali Kondratowej, oddalonej od celu o półtorej godziny drogi.

## Góry poczekają

– Bezpieczeństwo jest

najważniejsze – góry na nas poczekają i za rok zdobędziemy kolejny szczyt, w jeszcze liczniejszej grupie. W tak fantastycznej drużynie przejście nawet tych kilkunastu kilometrów było niesamowitym przeżyciem – powiedział druh Sławomir Kowalczyk, inicjator akcji.

Co pięćdziesięciu uczestników wyprawy szedł ratownik z wyposażeniem medycznym. Mimo ulewnej pogody, który powodował, że na szlakach pojawiały się potoki, wszyscy bezpiecznie zeszli do Kuźnic. Strażacki hart du-

cha nie został złamany i w przyszłym roku mundurowi także planują wyruszyć na szlak, by wspierać misję DKMS.

Fundacja podkreśla, że strażacy już nieraz udowodnili, że w jedności siła. Oprócz górskich wypraw dotychczas w całej Polsce zorganizowali 147 akcji rejestracji, podczas których do bazy dołączyło 5 808 osób, gotowych pomagać chorym na nowotwory krwi.

## Ze wspinaczki słyną Samborowice

Zresztą z podobnej wspinaczki słyną strażacy także z innej jednostki z terenu powiatu raciborskiego – OSP Samborowice. Druhowie postanowili zdobyć Koronę Gór Polski, także promując ideę dawstwa szpiku. – Na szlakach wzbudzamy ogromne zainteresowanie, ponieważ się wyróżniamy. Część osób pewnie uważa, że zwariowaliśmy i nas omi-

ja. Na szczęście większość osób do nas podchodzi i wypytuje co to za akcja – mówi nam Roman Pośpiech, obecnie prezes jednostki.

## Zarejestrować można się w każdej chwili

Misją DKMS jest znalezienie dawcy dla każdego pacjenta na świecie potrzebującego przeszczepienia komórek macierzystych szpiku. Z ponad 6 milionami zarejestrowanych dawców fundacja jest największą siecią ośrodków dawców szpiku na świecie. W Polsce zapisało się 1 800 000 potencjalnych dawców, z których 11 500 osób już faktycznie pomogło.

Dołączyć do bazy można w trakcie akcji lokalnych, które niejednokrotnie odbywały się w regionie. Można także zamówić pakiet rejestracyjny do domu, o szczegółach można przeczytać na [www.dkms.pl](http://www.dkms.pl).

(mad)

## Szykuje się pojedynek Ursusów. Niebawem Krowiarki Ciapek Racing 2023

26 sierpnia odbędzie się trzecia edycja Krowiarki Ciapek Racing, czyli wyścigu popularnych Ursusów. To wydarzenie, które cieszy się sporym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Raciborszczyzny, ale i gmin ościennych, także tych z sąsiedniego województwa opolskiego. Spotkanie wpisuje się w 800-lecie wioski.

Organizatorzy zachęcają do udziału posiadaczy Ursusów C 330 i C 360 wraz ze wszystkimi modelami przejściowymi. – Wydarzenie będzie odbywało się za starą gorzelnią w Krowiarkach, przy Zielonym Centrum, zaraz obok malowniczego pałacu Gaschinów oraz Donnersmarcków – zapowiada Szymon Bolik, jeden z organizatorów tego wydarzenia. Spotkanie organizowane jest co dwa lata, ale takie też zamierzenie inicjatorów było od początku. Tradycyjnie, dzień później w wiosce odbędą się dożynki sołeckie, choć namiot festynowy z atrakcjami będzie czekał także dzień wcześniej.

Przygotowano 20 miejsc, dotąd zgłosiło się 17 uczestników. Szymon Bolik zachęca zainteresowane osoby do udziału w Krowiarki Ciapek Racing. Zgłaszać można się telefonicznie, dzwoniąc na numer: 602 485 286. Organizatorzy anonsują, że do zdobycia są wartościowe nagrody.

Bolik nadmienia, że traktory biorące udział w tym spotkaniu muszą być „zahartowane w boju”, czyli ciągle pracujące w polu.

## PROGRAM

### Sobota 26 sierpnia

- 14.00 – rozpoczęcie festynu
- 14.30 – parada ciągników
- 16.00 – wyścigi traktorów
- 18.00 – wręczenie nagród
- 19.00 – zabawa z zespołem

### Niedziela 27 sierpnia

- 10.30 – msza dożynkowa
- 15.00 – korowód dożynkowy
- 16.00-18.00 – występy wokalne
- 18.00-22.00 – zabawa taneczna z didżejem

– Gdzie te przeguby są elastyczne, nie popękają, gotowe są zanurzyć się, przejechać przez ciasne tunele – tłumaczy. I relacjonuje, że nie tak dawno zapraszał do udziału mieszkańca sąsiedniego województwa, który przyjedzie do Krowiarek swoim traktorem marki Porsche z 1960 roku. W wyścigu nie weźmie udziału, ale pojeździe w paradzie.

Krowiarki, mimo że nie są ogromną miejscowością i znajdują się na końcu województwa śląskiego, zyskują popularność dzięki temu spotkaniu. Szymon Bolik przyznaje, że takie było zamierzenie organizatorów. – Chcieliśmy podnieść rangę tej wioski, która o takiej śmiesznej nazwie, stała się takim symbolem dla innych miejscowości, że mimo że się nie jest wielkim, to można być olbrzymim i święcić triumfy na pierwszych stronach gazet – puentuje. (mad)



■ Organizatorzy przygotowali 20 miejsc dla chcących uczestniczyć w Krowiarki Ciapek Racing 2023

# W powiecie raciborskim powstaną placówki żłobkowe. Gdzie konkretnie?

Cztery samorządy wiejskie i miejsko-wiejskie ziemi raciborskiej otrzymały środki na żłobki lub kluby dziecięce. Wsparcie trafiło także do Miasta Racibórz.

Nęcza, Krzanowice, Krzyżanowice i Pietrowice Wielkie – te gminy wiejskie i miejsko-wiejskie otrzymały wsparcie z programu „Maluch plus”, w ramach którego, jak podaje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, powstanie prawie 90 tys. nowych miejsc opieki żłobkowej. – Na terenie 441 gmin, na których nie było żłobków te żłobki zostaną utworzone – powiedziała minister Marlena Maląg. W tegorocznej edycji programu „Maluch plus” nie będzie potrzebny wkład własny.

O tym, że Nęcza z powodzeniem sięgnęła po rządowe wsparcie, informowaliśmy już na łamach „Nowin Raciborskich”, w artykule pt. „O tej potrzebie w Nędzy mówiono latami. Placówka żłobkowa na horyzoncie, ma być gotowa w przyszłym roku”, który można przeczytać także w naszym portalu, pod adresem: [nowiny.pl/220776](https://nowiny.pl/220776). O szczegółach inwestycji zwró-

ciliśmy się także do pozostałych samorządów.

## Prosimi rodzice

Sekretarz Joanna Tkocz tłumaczy, że w przypadku gminy Krzanowice zdecydowano się sięgnąć po środki w odpowiedzi na coraz częściej sygnalizowane potrzeby mieszkańców. – Dzięki którym możliwe jest utworzenie w naszej gminie żłobka dla 10 dzieci. Placówka powstanie przy przedszkolu w Pietraszynie i przeznaczona będzie przede wszystkim dla naszych mieszkańców, ale w przypadku wolnych miejsc nie wykluczamy również przyjmowania dzieci z innych gmin – wyjaśnia pani sekretarz. Jak dodaje, placówka zostanie utworzona 1 stycznia 2025 roku.

Krzanowice otrzymały 407 005 zł (w tym 358 620 zł z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, zaś 48 385 zł z budżetu państwa). Dodatkowo gmina po rozpo-



■ Gmina Krzyżanowice pokazała wstępne wizualizacje żłobka, który ma powstać przy przedszkolu w stolicy gminy FOT. UG KRZYŻANOWICE

częciu działalności żłobka otrzyma prawie 301 tys. zł dofinansowania na funkcjonowanie placówki. Środki zostaną przyznane w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

## Większe zapotrzebowanie

Krzyżanowice postawią natomiast żłobek w stolicy gminy. Placówka dla 19 dzieci, jak tłumaczy Barbara Juraszek z referatu gospodarki przestrzennej, będzie stanowiła dodatkowo, dobudowany segment przy przedszkolu, zintegrowany z istniejącym budynkiem. Będzie to tym samym drugi taki obiekt w

tej gminie. Pierwszy, przypomnijmy, utworzono w Tworkowie, do czego zresztą nawiązuje urzędniczka. – Pomimo posiadania żłobka w Tworkowie jest coraz większe zainteresowanie naszych mieszkańców tą formą opieki nad dziećmi. W związku z pojawieniem się możliwości otrzymania wsparcia finansowego zewnętrznego – środków pozabudżetowych, dlatego korzystamy z niego – wyjaśnia.

Żłobek, na który samorząd otrzymał 773 310 zł (w tym 681 378 zł z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, zaś 91 932 zł z budżetu państwa) oraz 571 824 na

funkcjonowanie placówki, według urzędniczych zapowiedzi ma być gotowy w 2024 roku. – Żłobek będzie miał na celu zapewnienie opieki przede wszystkim najmłodszym mieszkańcom gminy Krzyżanowice. Nie wykluczamy jednak możliwości wsparcia również osób spoza naszej gminy, jeśli pozwoli na to dostępność placówki – dodaje Barbara Juraszek.

## Dla 18 dzieci

Pietrowice Wielkie otrzymały natomiast pieniądze na utworzenie klubu dziecięcego dla 18 dzieci. Przyznano 506 284 zł, z czego 358 620 pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy

i Zwiększania Odporności, 99 279 zł z Funduszy Europejskich dla Rozwoju Społecznego, a reszta, czyli 48 358 zł z budżetu państwa. Samorządowi przyznano także 541 728 zł na funkcjonowanie placówki. Gdzie powstanie placówka? Między innymi na te pytanie dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi z Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich.

Przypomnijmy, tego typu placówka funkcjonuje już w gminie, w sołectwie Cyprzanów. Również utworzono ją przy wsparciu programu „Maluch plus”. Miejscowemu urzędowi przyznano wówczas niemal 500 tys. zł, zaś całkowity koszt inwestycji wyniósł prawie 625 tys. zł. Klub przeznaczony jest dla 15 dzieci.

## Jest też Racibórz

Dodajmy, że oprócz gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego wsparcie trafiło także do Miasta Racibórz. Samorząd pozyskał 3 822 484 zł oraz 4 604 688 zł na utrzymanie miejsc. W ramach tych środków, jak swego czasu zapowiadał prezydent Dariusz Polowy, rozbudowany zostanie żłobek przy Słonecznej 9. (mad)

# Ktoś strzelał do przystanków w gminie Kornowac?

Przypuszczają to mieszkańcy, mówi nam też o tym sołtys Rzuchowa. W gminie precyzują, że przystanki są ubezpieczone.

– Dewastacja nowych przystanków na ul. Rybnickiej w Rzuchowie (Rzuchów „Łapacz”) – napisano na sołectkiej stronie Rzuchowa na Facebooku. Przypuszczano, że do zniszczenia mienia doszło prawdopodobnie w zeszłym tygodniu z soboty na nie-

dzielę. – Komu te wiaty przeszkadzały? – pytają w wiosce, bo jak się później okazało, nie ucierpiał tylko przystanek w Rzuchowie, ale też inne, w ciągu drogi wojewódzkiej numer 935.

Sołtys Jan Radwan w rozmowie z Nowinami komentuje, że o sprawie dowiedział się od mieszkańców. Pojechał sprawdzić i zastał to, o czym go poinformowano. – To karygodne – komentuje, bo to, o co

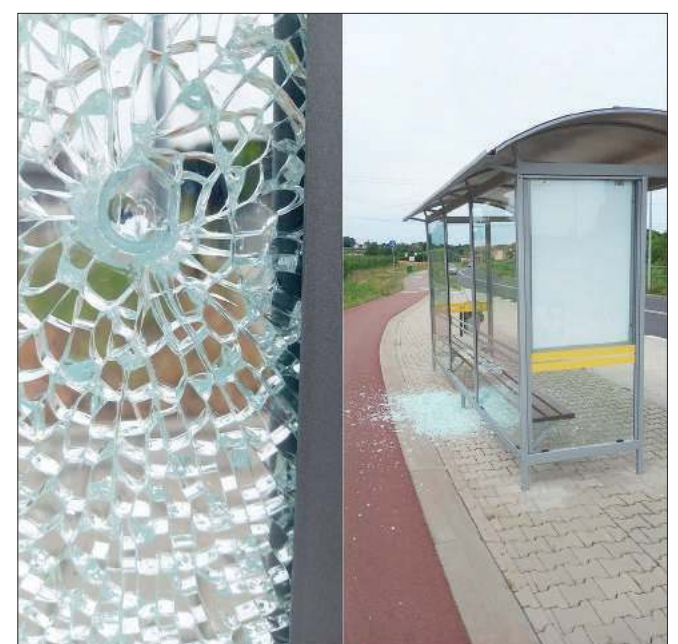
inni dbają, drudzy niszczą.

W wiosce zauważają, że uszkodzenie szyb może sugerować, jakoby to nie tzw. odprysk spowodował uszkodzenia. Zresztą ciężko winić o to taką sytuację, bo ucierpiała nie jedna wiat, a więcej. – Ręce opadają – donoszą nam kolejni mieszkańcy gminy Kornowac. Sołtys Radwan, który widział uszkodzenia, również ocenia jakoby ktoś do wiat strzelał, co udokumentował

na zdjęciach.

O sprawę pytamy w gminie. Sekretarz Radosław Łuszcz przekazał nam, że przystanki są ubezpieczone. – Przy wcześniejszych uszkodzeniach wymiana zawsze była sfinansowana z odszkodowania sprawcy lub gminnego – wyjaśnił. O jakich stratach mowa? Spytałismy o to gminę, czekamy na odpowiedź.

(mad)



■ Ktoś dopuścił się takiego aktu wandalizmu na terenie gminy Kornowac FOT. JAN RADWAN

– Realizacja inwestycji budowy zbiornika Kotlarnia na rzece Bierawce nabiera tempa – podał Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach po tym, jak podpisano umowę na opracowanie studium wykonalności dla tego przedsięwzięcia. Dokument ma powstać jeszcze w tym roku. Bo po Polderze Buków i Zbiorniku Racibórz w strategię przeciwpowodziową wpisuje się właśnie ten zbiornik.

#### Pojawią się warianty

Studium będzie zawierać m.in. charakterystykę projektu, analizę potrzeb środowiska społeczno-gospodarczego, definicję celów projektu, analizę wykonalności, opis techniczny zadania, analizę finansową, w tym analizę trwałości finansowej, analizę kosztów i korzyści, ryzyka oraz harmonogram rzeczowo-finansowy. – Najistotniejsza w przygotowanym opracowaniu będzie jednak analiza opcji, czyli przedstawienie wariantów dla zbiornika i rozwiązań inwestycyjnych, przeznaczonych dla każdej z opcji – uszczegóławiają w Gliwicach.

Na podstawie tej wnikliwej analizy, jak dowiadujemy się, wybrany zostanie optymalny wariant, zgodnie z którym powstanie zbiornik. Dla preferowanego wariantu będą postępowały dalsze prace nad realizacją inwestycji. Opcje przygotowane przez wykonawcę studium Wody Polskie w Gliwicach przedstawiają partnerom porozumienia, jakie w sprawie budowy zbiornika Kotlarnia zawarto w lutym bieżącego roku. W sprawie możliwego wariantu wypowiedzą się przedstawiciele spółki Kopalnia Piasku Kotlarnia SA, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, Gminy Bierawa, Miasta Kuźnia Raciborska oraz Miasta Rybnika.

#### Punkt wyjścia

– Umowa, którą podpisujemy, jest kolejnym krokiem w kierunku rozpoczęcia prac budowlanych i tym samym powstania zbiornika Kotlarnia. Opracowanie, które zleciliśmy, będzie punktem wyjścia do dalszych prac,

► Zbiornik ma powstać w miejscu kopalni kruszyw na terenie gminy Bierawy. Wykonanie studium, które pochłonie 220 170,00 zł (brutto), wykona spółka Multiconsult Polska sp. z o.o., z którą umowę podpisał Mirosław Kurz, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach  
FOT. RZGW W GLIWICACH, UM KUŹNIA RACIBORSKA



## Będzie studium wykonalności dla zbiornika Kotlarnia. INWESTYCJA MA BYĆ GOTOWA DO 2029 ROKU

w tym późniejszego przygotowania dokumentacji przetargowej wyboru wykonawcy robót budowlanych – twierdzi Mirosław Kurz, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach i dodaje: Zbiornik Kotlarnia powstanie jako wielofunkcyjny, mokry. Korzyści z jego funkcjonowania odnoszą mieszkańcy, zyskując większe bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i przestrzeń rekreacyjną. Skorzysta jednak również ekosystem. Woda zgromadzona w zbiorniku wspomaga retencję, poprawia warunki glebowe, co dodatkowo wpłynie na drzewostan. Ponadto w czasie niżówek hydrologicznych, kiedy stan wody w korycie Bierawki będzie niski, możliwe będzie zasilenie rzeki wodami zmagazynowanymi w zbiorniku.

Opracowanie studium wykonalności pozwoli na dokonanie aktualnej analizy możliwych do zastosowania wariantów realizacyjnych i określenie najkorzystniejszego pod względem ekonomicznym i technicznym wariantu realizacji zbiornika. Kosztem 220 170,00 zł (brutto) przygotowanie dokumentacji Wody Polskie w Gliwicach zleciły spółce Multiconsult Polska sp. z o.o. Okres realizacji umowy to 150 dni od dnia jej zawarcia.

#### Była kopalnia, będzie zbiornik

Zbiornik powstanie na terenie górniczym kopalni „Kotlarnia” położonej na terenie gminy Bierawa. Zostanie wybudowany w miejscu dawnego wy-

robiska piasku, stanowiąc zarazem formę rekultywacji terenów pogórnictwa. Głównym celem realizowanej inwestycji jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego poprzez odciążenie zlewni rzeki Bierawki oraz wzrost retencji w czasie niedoborów wody. Z uwagi na tę właśnie bardzo ważną funkcję zbiornika, inwestycja, w wyniku której powstanie rezerwuuar została uwzględniona w projekcie Ustawy o rewitalizacji rzeki Odry.

Zgodnie z założeniami, powierzchnia zbiornika Kotlarnia będzie wynosiła około 900 ha. Planowana pojemność to około 40 mln m<sup>3</sup>, a rezerwa powodziowa to 24 mln m<sup>3</sup>. Zadanie uwzględnione zostało m.in. w dokumentach strategicznych takich jak Plany Przeciwdziałania Skutkom Suszy, Plany Zarządzania Ryzykiem Powodziowym oraz wspomnianym powyżej projekcie Ustawy o rewitalizacji Odry. Obecnie jego koszt szacowany jest na ok. 180 mln zł.

#### Inwestycja ma powstać do 2029 roku

O budowie zbiornika Kotlarnia mówi się od dłuższego czasu, w co mocno zaangażowany jest burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha. W tej gminie zresztą 6 lutego 2023 r. podpisano wielostronne porozumienie, zaś samo spotkanie nazywano epokowym. Wówczas Grzegorz Witkowski, wiceminister infrastruktury, mówił, że ma „nadzieję, że w 2029 r.

zagospodarowanie tej budowy dobiegnie końca i wszyscy będziemy mogli cieszyć się z nowego zbiornika”. – Myślę, że jesteśmy w takim miejscu, że nic tej inwestycji nie zatrzyma – oznajmił w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej.

Gościł tam także prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś, który zapewniał, że Wody Polskie dołożą „wszelkich starań, aby ta realizacja do 2029 roku się spełniła”. – Obiecuję, że my jako inwestor jesteśmy gotowi pod względem technicznym i organizacyjnym, żeby to zadanie w tym przyjętym czasie zostało zrealizowane – podsumował.

To było zresztą już drugie spotkanie, na które zjechali się oficjele i zaproszono media. Półtora roku wcześniej ci sami interesariusze podpisali list intencyjny w sprawie budowy zbiornika. Wówczas swoje pismo przesłał m.in. premier Mateusz Morawiecki, określając zbiornik Kotlarnia jako kluczową dla tego regionu inwestycję. – Zbiornik Kotlarnia nie tylko znacząco podniesie poziom zabezpieczenia przeciwpowodziowego i przyczyni się do walki z negatywnymi skutkami suszy, ale będzie również zapewniał dostęp do wody na wypadek pożarów w pobliskich lasach. Nie wątpię, że zbiornik będzie mógł także pełnić funkcję rekreacyjną, co podwyższy potencjał dalszego rozwoju gospodarczego tych terenów – napisał premier Morawiecki.

(mad)

# Czesi podali oficjalną przyczynę masowej śmierci ryb w Odrze

– Przyczyną śmierci ryb w Odrze, do której doszło w zeszłym tygodniu, był brak tlenu w cieku spowodowany ekstremalnymi warunkami hydrometeorologicznymi – podaje Czeska Inspekcja Ochrony Środowiska. Powołuje się przy tym na wyniki, których oczekiwali Czesi i Polacy. W sumie pobrano ponad 20 próbek wody, zmierzono podobną liczbę profili, pobrano próbki ryb i skontrolowano kilkadziesiąt ujść. Sekcja zwłok ryb wykazała, że przyczyną śmierci była właśnie fluktuacja rozpuszczonego tlenu poniżej granicy potrzeby fizjologicznej.

## Czesi: ryby nie zostały otrute

Czesi na podstawie wyników stwierdzają jednoznacznie: odpowiedzialność osób trzecich jest całkowicie wykluczona. Tłumaczą, że na podstawie analiz hydrobiologicznych próbek wody wykluczono również obawy dotyczące występowania i rozmnażania się złotej algi, która przy wyższych wystąpieniach powoduje śmierć ryb.

Petr Hladík, czeski mi-

nister środowiska, odnosząc się do tych wyników, nadmienił, że ulewne deszcze doprowadziły do wypłukiwania długotrwałych osadów z kanalizacji oraz spłukania pól i terenów utwardzonych. To zaś przyczyniło się do obniżenia poziomu tlenu, a w konsekwencji selektywnej śmiertelności bardziej wrażliwych na ten parametr ryb rzecznych. – Śmierć dotknęła tylko niektóre gatunki ryb. Te, które



■ Brak tlenu zabił ryby, które Odrą z Czech napływały do Polski FOT. CZESKA INSPEKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA

nie są bardziej wrażliwe na niską zawartość tlenu, takie jak leszcz i karp, nie zostały dotknięte – dodał. Zresztą nawiązuje do tego także Czeska Inspekcja Ochrony Środowiska, która przypomina, że w poniedziałek 24 lipca przez Ostrawę przeszła intensywna ulewa, podczas której na metr kwadratowy spadło 25–35 mm deszczu w ciągu około pół godziny.

## Ile ryb wyłowiono? Tego nie wiadomo

Czesi podają, że „według dostępnych informacji (głównie ze strony polskiej) łączna śmiertelność ryb szacowana jest na jedną tonę”. Co jednak stoi w sprzeczności z informacjami podawanym przez polskie służby. Wojewoda Jarosław Wieczorek wyliczał, że do piątku 28 lipca, bo tego dnia zakończyła

się akcja, gdyż w wodzie nie pojawiały się już śnięte ryby, wyłowiono ponad 1800 kg ryb. A do tego jeszcze trzeba doliczyć ryby, które wyłowiono po stronie naszych sąsiadów.

## Polacy brali pod uwagę przyduchę

Przypomnijmy, pierwsze informacje o śniętych rybach po polskiej stronie – nieopodal Mostu Jubileuszowego Cesarza Franciszka Józefa w Chałupkach (gm. Krzyżanowice), czyli przy starym polsko-czeskim przejściu granicznym, pojawiły się w środę 26 lipca. Powiadomiły o tym Wody Polskie, od razu zastrzegając, że źródło śnięcia ryb nie znajduje się w Rzeczypospolitej Polskiej. Później Czesi precyzowali, że sytuacja następuje na 4-kilometrowym odcinku Odry, od ujścia rzeki Stróżki.

Do Chałupek dwukrotnie przyjechał wojewoda Jarosław Wieczorek,

gdzie spotkał się m.in. z mediami. Relacjonował, że w próbkach wody nie wykazano obecności złotej algi, które w zeszłym roku przyczyniły się do masowej śmierci ryb. Przypomnijmy, łącznie zebrano wtedy 250 ton śniętych ryb. Sternik województwa oświadczył, że Polacy czekają także na takie badania ze strony Czechów. – Inne parametry wody nie wskazują na żadne odchylenia – relacjonował. Jednak jako jedną z hipotez brano pod uwagę właśnie przyduchę (znaczne zmniejszenie ilości tlenu rozpuszczonego w wodzie zbiornika wodnego), o czym w trakcie drugiej konferencji wspomnieli Konrad Kuczera, zastępca Śląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, kiedy pytały o to „Nowiny Raciborskie”.

Przyducha nie tak dawno była także przyczyną śmierci ryb w Krowiarkach (gm. Pietrowice Wielkie), w jednym ze stawów na terenie Zielonego Centrum. (mad)

# Dlaczego z Łęczczoka usuwano nawłóć kanadyjską?

– Zwalczanie inwazyjnych gatunków obcych jest jednym z najistotniejszych, bieżących wyzwań ochrony przyrody i jest szczególnie ważne w kontekście zabezpieczenia takich terenów jak rezerваты przyrody czy obszary Natura 2000 – przekonuje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach.

Przedstawicielki Wydziału Ochrony Przyrody i Obszarów Natura 2000 wy-

konały zabieg eliminacji z płatów siedliska ziołorośla nadrzeczne (*Convolvuleta sepium*) (6430) inwazyjnych gatunków obcych (IGO). Działanie zostało przeprowadzone na obszarze Natura 2000 Stawy Łęczczok i w rezerwacie przyrody Łęczczok.

– W ramach prac ręcznie usunięto stanowiska nawłoci kanadyjskiej (*Solidago canadensis*). Działanie przeprowadzone zostało w ramach realizacji założeń planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 i rezerwatu przyrody – relacjonuje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach.

Nawłóć kanadyjska to

gatunek sprowadzony do Europy i później do Polski jako roślina ozdobna. Jest silnie konkurencyjna w stosunku do rodzimych gatunków roślin i w porównaniu z nimi charakteryzuje się większą dynamiką wzrostu, a także zdolnością do lepszego wykorzystania istniejących zasobów siedliskowych. Tworząc gęste i zwarte płaty hamuje kiełkowanie i wzrost innych gatunków roślin, przez co powoduje spadek różnorodności biologicznej wśród roślin naczyniowych. Ponadto oddziaływanie konkurencyjne nawłoci kanadyjskiej na łukowe gatunki rodzime polega na odciąganiu od nich zapylaczy. (oprac. d)



■ Nawłóć kanadyjska to gatunek sprowadzony do Europy i później do Polski jako roślina ozdobna. Jest jednak silnie konkurencyjna w stosunku do rodzimych gatunków roślin FOT. RDOŚ W KATOWICACH

Uczestnicy konferencji prasowej w magistracie przedstawili się w piątek 11 sierpnia jako grupa aktywnych ludzi, którzy mają w sercu Racibórz. Choć mówili o sformalizowaniu swej współpracy jako Paktu dla Raciborza, to nie stworzono oficjalnego dokumentu potwierdzającego taki związek. – Zawsze ktoś pomagał przy pozyskiwaniu środków pozabudżetowych, a tak się składa, że pani senator Gawęda i pan wiceminister Jabłoński robili to najczęściej – stwierdził prezydent Polowy.

Prowadząca konferencję w sali kolumnowej urzędu Joanna Staniszczyńska-Cebula szefowa Biura Prezydenta Miasta wyjaśniła, że dziennikarzy zaproszono, by opowiedzieć, czym jest ów Pakt i co może dać Raciborzowi.

#### Pięć osób, jeden cel

– Dziś formalizujemy to, co funkcjonuje już od lat, a efekty są widoczne na wyremontowanych drogach, w zmodernizowanych budynkach miejskich. Ten Pakt tworzy grupa aktywnych ludzi, którzy mają Racibórz w swoim sercu i współpracują, by miasto wykorzystało swój potencjał oraz możliwości współpracy z rządem. Na poziomie lokalnym pakt tworzą ja i moi dwaj zastępcy, w rządzie reprezentuje nas pan wiceminister Jabłoński, a w parlamencie pani senator Gawęda – wyjaśnił Dariusz Polowy.

Jako efekty współdziałania tych osób wymienił nowy żłobek na Ostrogu, który kosztował budżet miasta tylko 1 mln zł oraz budowane aktualnie osiedle przy Łąkowej. Bloki powstają przy obciążeniu miejskiego budżetu kwotą zaledwie 4 mln zł przy ponad dziesięciokrotnie wyższych kosztach.

Wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny podał, że teraz urząd miasta czeka na rozstrzygnięcia kolejnej edycji rządowych dofinansowań remontów dróg, tak – by według niego – miasto nadal mogło się rozwijać.

Pierwszy wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk wskazał przy tworzeniu Paktu na dwa słowa – klucze: współpracę i porozumienie.

– Wszyscy raciborzanie muszą grać do jednej bramki, żeby interesy miasta były przedstawiane gładko w Warszawie. My włączamy na miejscu aktywistów i społeczników, robimy to poziomo w mieście, a pora iść z tym w górę, po szczeblach władzy. Dzięki temu mamy np. dofinansowanie dla Muzeum oraz wielkie inwe-



■ Senator Ewa Gawęda porównała współpracę z samorządowcami z Raciborza do biegu po stadionie. Tempo nadaje biegaczom prezydent miasta.

## PAKT DLA RACIBORZA Polowy murem za prawicą

stycje jak lodowisko i rozbudowę aquaparku – podał pierwszy zastępcę Polowego.

#### Miasto, które nie przegapia szans

Senator Ewa Gawęda przypomniała sobie spotkanie sprzed czterech lat. – Wtedy startowaliśmy, jak w biegu, na którego czele jest Dariusz Polowy i on nadaje mu tempo. Grono to tworzą osoby, dla których ważny jest Racibórz. Niech teraz do nas dołączają ci, którym bliski jest Racibórz – mówiła senator z Prawa i Sprawiedliwości.

– Ja jestem dumna, że w moim okręgu jest takie miasto, które nie przegapia szans na pozyskanie środków. Gdzie będzie meta tego biegu? To jest jak biegnia, jak na stadionie, my dobiegamy do mety i startujemy od nowa – oznajmiła Gawęda.

Racibórz jako miasto rekordzistę postrzega wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. Według niego, to jedno z najlepszych miast pod kątem pozyskiwania środków rządowych przez gminy.

– Prezydenci są skromni, ale jak się spojrzy z lotu ptaka całościowo, to dostrzeżemy, że jest tego więcej, że to spójna wizja. Skupiamy się na ciężkiej pracy i będzie-

my starać się kolejne propozycje realizować – zapowiedział.

P. Jabłoński liczy na współpracę między prezydentem Polowym a radą miasta, gdzie z jego obserwacji wynika, że pojawiają się niepotrzebne spory i konflikty.

– Zachęcam wszystkich, by załatwiać dodatkowe pieniądze dla miasta. Ten pakt działa i będzie działał skutecznie – deklarował wiceminister Jabłoński, kandydat PiS w wyborach.

#### Wbić się w kalendarz ministra

Prezydent Polowy opowiedział, jak starania o dofinansowania rządowe wyglądają „od kuchni”, że sztuką jest wtedy znaleźć kogoś, kto „wbije” raciborską propozycję do kalendarza ministra czy prezesa agencji, że trzeba wtedy pojechać, znaleźć, zainteresować.

– Po to są ministrowie, po to jest pani senator. Bo nie wystarczy sam fakt, że mamy coś dobrego. Trzeba umieć to pokazać i przekonać. Dam tu delikatne wskazanie – festiwal Jabłonki Swawole w Raciborzu. Kto go nam załatwił? Proszę zgadnąć, patrząc na nasze nazwiska – uśmiechał się Polowy.

Na konferencji spyaliśmy senator Gawędę, jaki ma być Racibórz jako najlepsze miasto w Polsce? Bo takiego stwierdzenia wcze-

śniej użyła.

– Każdy ma inną odpowiedź. W Żorach niedawno organizowano konkurs dla dzieci, jak wyobrażają sobie miasto za 50 lat. To taka inspiracja, by zapytać raciborzan, jakiego chcieliby Raciborza przyszłości. My się dopiero rozpędzamy. Chciałabym, żeby np. spacerując po plaży w Kołobrzegu, każdy, kto spytałby mnie tam, skąd jestem, wiedziałby, gdzie leży Racibórz i z czego słynie – podkreślała polityk PiS.

– My nie chcemy tylko skupiać się na remontowaniu dróg, ale na wykorzystaniu potencjału regionu, bo on jest porównywalny z miejscami gospodarczo, turystycznie, czy edukacyjnie atrakcyjnymi. Wspomnę tu o roli Akademii Nauk Stosowanych czy Zbiorniku Racibórz, który ma być kiedyś mokrym – mówił wiceminister Jabłoński.

Zadeklarował, że niezależnie od stanowisk, członkowie Paktu będą pracowali dla Raciborza i jest to wizja na wiele lat do przodu.

#### A co jeśli prawica przegra?

– Rozmawiamy o Raciborzu, bo to lider, przykład dla regionu, ale niech inne samorządy idą tym śladem, stawiają na dynamizm na wysokim poziomie. Jak roz-

mawiam z kolegami senatorami, to takiej współpracy z samorządowcami, jaka jest tutaj, oni mi zazdroszczą – dodała E. Gawęda.

Pytaliśmy prezydenta Polowego, czy ogłaszając Pakt, nie obawia się jego wymiaru politycznego, na dwa miesiące przed wyborami. Jeśli prawica je przegra, to jemu jako prezydentowi miasta trudniej będzie współpracować z rządzącymi innej opcji.

– Nie ma obaw, bo tu nie chodzi o etykiety polityczne. Pojawia się formuła, by dołączyć do tego, by jak najlepiej działało się w Raciborzu. Każdy, kto ma Racibórz w sercu, ma szansę do nas dołączyć, bo ważne są relacje budowane tu i w przyszłości. To jest nasz kapitał do wykorzystania. Różni ważni ludzie nas odwiedzali i ja później spotykałem się z takim ważnym człowiekiem, omawiałem z nim różne tematy miejskie, szukając inspiracji dla rozwiązań, do poszukiwania dróg finansowania zadań miasta – powiedział D. Polowy.

#### Bez pustych obietnic i kłamstw

Czy Pakt ma formułę pisemną? – Przy tak zacnych towarzyszach słowo droższe pieniędzy – odparł Polowy.

Ewa Gawęda zaznaczyła, że na poziomie lokalnym nie ma takiej polityki jak w Warszawie. Ponadto ona jest przekonana o zwycięstwie PiS, które nie składa pustych obietnic, nie kłamie.

Padło pytanie, czy Dariusz Polowy wstępuje do paktu jako prezydent miasta, czy jako kandydat polityczny? Kwestia ta dotyczyła też jego zastępców.

Paweł Jabłoński wyjaśnił, że na konferencji występują politycy Zjednoczonej Prawicy, ale np. wójtowie gmin powiatu raciborskiego nie należą do niej i niezależnie od barw są otwarci na współpracę z rządem.

Polowy oznajmił, że występuje jako prezydent w zawiązaniu Paktu i zawsze w tym co robi, funkcjonował jako prezydent. – To zupełnie oczywiste, to już działa, co widać po efektach – powiedział.

Senator Gawęda zauważyła, że gdyby spisać Pakt, to nie wiadomo byłoby, jaką datę tam umieścić, bo współpraca trwa od lat.

– My nie dzielimy stanowisk, nie rozprowadzamy ludzi, choć są takie pakiety, ale ten nie jest taki. To jest pakt dla konkretnych projektów. Jak nas ludzie oceniają pozytywnie, to będziemy pełnić funkcje – podsumował P. Jabłoński. (ma.w)

# Posłanka Lenartowicz mówi o plastikowych obietnicach. Jabłoński: rządowe czeki mają pokrycie, te inwestycje widać

Kandydat na posła z PiS i podsekretarz w MSZ Paweł Jabłoński odpowiedział na zarzuty formułowane często przez posłankę PO Gabrielę Lenartowicz. Przestrzega ona samorządy przed wiarą w realne sfinansowanie rozdawanych wóldarzom plastikowych czekach z rządowych funduszy. Pani poseł mówi o kredytach, które przyjdzie spłacać podatnikom w kolejnych pokoleniach.

Pytaliśmy o komentarz do wielokrotnie wypowiedzianych przez Lenartowicz uwag o czekach bez pokrycia. Ostatnio posłanka stwierdziła na swojej konferencji prasowej na dziedzińcu Zamku Piastowskiego, że np. środki z rządowego Programu Odbudowy Zabytków to pieniądze zaciągane poza budżetem państwa, w sposób nieprzejrzysty, gdzie gminy będą ponosiły odpowiedzialność za realizację projektów, a wykonawcy będą je kredytować, zanim Bank Gospodarstwa Krajowego nie zechce zwrócić tych pieniędzy.

– Prawdziwym sponsorem są podatnicy, obywatele nawet przyszłych pokoleń, którym przyjdzie spłacać bankowe obligacje – stwierdziła G. Lenartowicz.

## Rząd pomoże samorządom w wydatkach bieżących

– Widziałem te zarzuty, ale odpowiedź jest za moimi plecami (tu wskazał budowę fundamentów nowego osiedla przy Łąkowej w Raciborzu). – To jest pokrycie tych czeków, to nie są puste obietnice. Takie składała PO. Może pani poseł ma taki obowiązek, żeby tak mówić, takie dostaje instrukcje z partii. Każdy to widzi, że rządowe czeki mają pokrycie – podkreślił Paweł Jabłoński w piątek 4 sierpnia, gdy towarzyszył prezydentowi Polowemu na budowie bloków komunalnych. Wspomniawszy tam o nowych środkach finansowych dla samorządów, środkach na wydatki bie-



▲ Posłanka Gabriela Lenartowicz sądzi, że za rządowe wsparcie przyjdzie podatnikom spłacać kredyty bankowe przez wiele lat

żące. – Samorządy potrzebują pieniędzy na wydatki bieżące. Dużo się dzieje, dużo buduje, a dochody z PIT i CIT rosną, one wzrosły ogromnie. Ta rządowa pomoc dla naszego subregionu wyniesie 300 mln zł, a 25 mln zł dostanie z tego Racibórz. Niech nas krytykują, ale samorządowcy wiedzą najlepiej. Wszyscy dostają, a my jako rząd im pomagamy – stwierdził P. Jabłoński.

## Pieniądze rządowe są na koncie

Prezydent Polowy podkreślił wtedy, że 35,5 mln zł rządowego wsparcia na budowę osiedla wpłynęło do Miasta. – Nie musimy wyklądać tych pieniędzy z budżetu, bo je przelano na konto Gminy. To absolutnie nie są puste pieniądze, możemy je pokazać na koncie bankowym – przekazał wóldarz.

Senator Ewa Gawęda wypowiedziała się w podobnym tonie. – Niech pani Lenartowicz się rozejrzy, bo wszędzie widać nowe inwestycje z rządowym dofinansowaniem. Zamiast pisać pisma do samorządów, powinna porozmawiać z wójtami, burmistrzami i prezydentem, by mieć informacje z pierwszej ręki. Ci samorządowcy chętnie

mówią o współpracy z rządem – stwierdziła Gawęda.

## Posłowie kolportują hipokryzję i nieprawdę

Posłanka Lenartowicz podjęła temat „tabliczek z kwotami” na poniedziałkowej (7 sierpnia) konferencji prasowej marszałka województwa w raciborskim starostwie. – Parlamentarzyści opcji rządzącej biegają z tabliczkami i podpinają się do tego, z czym nie mają wiele wspólnego – mówiła. Posłanka PO podała tam, że ani jedna inwestycja drogowa nie została zaplanowana, nie zostały na nią środki ściągnięte i nie została wykonana w ciągu 8 lat władzy PiS. – Ani jedna nie została przeprowadzona od początku do końca i to trzeba odkłamać, bo największe inwestycje drogowe sfinansowano z pieniędzy europejskich. Zabieganie o środki europejskie było zawsze ważne, bo środków wojewódzkich jest zawsze za mało – mówiła jako była członkini zarządu województwa.

Jej zdaniem „hipokryzja i nieprawda kolportowana jest przez posłów, czy przyszłych posłów, którzy opowiadają, a nie mają żadnych konkretnych, nie wykonali żadnych rzeczywiście

starań”. – Kiedy my wielokrotnie składaliśmy wnioski o uzupełnienie wydatków województwa na RDRP, na halę przy ZSOMS, to ci sami posłowie PiS głosowali przeciw, także sprzeciw był w Senacie. To co zostało zaplanowane, zbudowane to za czasów, gdy koalicja z PO rządziła, a nie PiS, który teraz podczepia się pod inwestycje – oznajmiła pani poseł.

## Miliardy na bilbordach

Wspomniała, że unijna pomoc w puli regionalnej jest efektem aplikacji o rekordowe 4,5 mld euro, gdy województwo śląskie pozyskało z UE więcej niż państwa nadbałtyckie razem. – To są europejskie pieniądze z kończącej się perspektywy unijnej. Było jeszcze 750 mld zł, co na bilbordach jeździły i kiedyś PiS się nimi chwalił, ale ich nie ma, bo rząd robi wszystko, żeby ich nie było. To na poczet tych pieniędzy są te rządowe programy inwestycji, a tak naprawę to BGK zaciąga kredyty, na koszt obywateli i my będziemy je spłacać. Mówmy więc o realnych rzeczach, a nie plastikowych obietnicach – podsumowała w starostwie Gabriela Lenartowicz.

(ma.w)



# Parafia w Modzurowie ma nowych księży – chrystusowców. Z czego wynika ta zmiana?

Kolejne zmiany w Modzurowie (gm. Rudnik), po tym jak z kierowania tamtejszą parafią zrezygnował ks. Franciszek Lehnert.

## Zmiany wejdą w życie 24 sierpnia

Ks. Lehnert z parafii pw. Trójcy Świętej w Modzurowie, którą kierował od czerwca 2019 roku, odszedł w kwietniu. Żegnał go ks. bp Waldemar Musioł. Podał wówczas, że duchowny odchodzi na swoją prośbę, musząc podreperować swoje zdrowie. Zapewniono jednocześnie, że nie ma to związku z wydarzeniami, które działy się wokół świątyni\*. W artykule zamieszczonym na stronie parafialnej podziękowano proboszczowi za jego posługę. – Wielu z nas może podziękować księdzu za otwartość, uśmiech i dobre słowo – napisano tam między innymi.

Po odejściu duchownego administratorem parafii został ks. Bernard Mocia, proboszcz parafii w Ostrońnicy i dziekan dekanatu Łany. Zmiany były czasowe, bo od 24 sierpnia nowym pro-

boszczem będzie ks. Marek Nikiel (dotąd związany z parafią pw. Świętego Jana Chrzciciela w Sarbii) a jego pomocnikiem ks. Dariusz Pazdan (parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie). Duchowni są przedstawicielami zgromadzenia zakonnego – Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

## 22 parafie w Diecezji Opolskiej powierzono opiece kapłanów zakonnych

Ks. Joachim Kobienia, rzecznik prasowy opolskiej kurii, mówi Nowinom, że ordynariusz powierza parafie zgromadzeniom zakonnym, bo jest coraz mniej księży. – Biskup Andrzej Czaja w odezwie kierowanej do wiernych z okazji święceń kapłańskich już kilkakrotnie wskazywał na zmniejszającą się liczbę kandydatów do święceń. Konsekwencją tego jest konieczność personalnego łączenia niektórych parafii, ale także powierzanie parafii zgromadzeniom zakonnym – wyjaśnia. I wylicza, że obecnie 22 parafie w tej diecezji powierzone są



■ Od 24 sierpnia parafią w Modzurowie będzie kierować ks. Marek Nikiel, zaś jego pełnomocnikiem został ks. Dariusz Pazdan FOT. CHRYSUSOWCY.PL, MAD

opiece duszpasterskiej kapłanów zakonnych.

Duchowny przyznaje, że w przypadku Modzurowa nie ma mowy o kolejnej zmianie proboszcza w ciągu kilku miesięcy. Tłumaczy, że po rezygnacji ks. Franciszka Lehnerta z pełnienia tej funkcji pod koniec kwietnia biskup wyznaczył tymczasowego administratora tej parafii – dziekana dekanatu Łany, ks. Bernarda Mocię. – Natomiast od 24 sierpnia, kiedy nastąpią właściwe zmiany

personalne w naszej diecezji, proboszczem parafii zostanie ustanowiony ks. Marek Nikiel z Towarzystwa Chrystusowego (Chrystusowcy), któremu została powierzona również Parafia Wniebowzięcia NMP w Polskiej Cerekwi – wyjaśnia rzecznik opolskiej diecezji, do której należy większość kościołów na terenie Raciborszczyzny, oprócz gminy Rudnik, także: Pietrowice Wielkie, Krzanowice i Racibórz bez Brzezia.

## Chrystusowcy – co to za zakon?

Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej (a krócej chrystusowcy), jest zgromadzeniem zakonnym na prawach papieskich, którego członkami są kapłani i bracia, o ślubach prostych (członkowie składają śluby czasowe, a następnie wieczyste: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa). Dom Główny Zgromadzenia oraz Kuria Generalna znajduje się w Poznaniu. Wyż-

sze Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego ma swoją siedzibę w Domu Głównym, kształci kleryków z Polski, ale także z krajów, gdzie osiedlają się Polacy (USA, Brazylia, Niemcy, Ukraina, Białoruś).

(mad)

\* Przypomnijmy, poszło o zbiórkę, którą przed laty zorganizowano na rzecz mieszkanki Dołędzina (osada administracyjnie jest częścią sołectwa Modzurów). Dziewczyna ucierpiała podczas wybuchu butli z gazem w swoim domu. Na jej rzecz zebrano pieniądze, a 134 tys. zł, których wcześniej nie wydano, miało do niej trafić w 18. urodziny. Tak się jednak nie stało. Te były w dyspozycji proboszcza. I choć duchowny nawet w oświadczeniu napisał, że środków jej nie da, poddając pod wątpliwość, czy „przeznaczone (zostaną – przyp. red.) na rzeczzone operacje”, to opolska kuria stała na stanowisku, że środki 18-latce należy przekazać. Biskup Andrzej Czaja wydał nawet wówczas stosowny dekret.

# Te roboty mają uchronić Borucin przed podtopieniami

Burmistrz Andrzej Strzedulla relacjonuje, że zwiększono pojemność rowów przy ul. Kopernika o ponad 250 mkw.

To zapowiadane od dłuższego czasu roboty. – Przyjdzie trochę więcej wody i znowu jest to samo... Tam dalej we wsi nie ma asfaltu, wszystko pozrywane – żalili nam się mieszkańcy, kiedy po raz kolejny musieli walczyć z wodą i mnóstwem błota, który spłynął z pól. Później o problemie opowiedziała nam mieszkanka, relacjonując, że kiedy nad wieś nadciągają czarne chmury, wrzucą wszystko i czeka, z domu nie odjeżdża, bo boi się, co mogłaby zastać po powrocie. – Dlatego mamy

cierpieć z powodu czyjes nieudolności? Tu jak w starożytności, panowie stoją na trybunie i patrzą, jak pospólstwo walczy. Tamci walczyli z lwami, a my z podtopieniami – nie ukrywała swojego żalu.

Burmistrz Strzedulla zapowiadał budowę zbiorników na końcu ulicy Kopernika. Z dokumentacji projektowej wynikało, że zbiorniki mają mieć 2,5 tys. metrów sześciennych, co zdaniem burmistrza ma pozwolić na przytrzymanie nawalnej wody przez około 15 – 20 minut, a w efekcie uchronić sołectwo od podtopień. Jednak nie tak prosto przychodziło urzędnikom przekonanie właścicieli gruntów do

tych zmian, bo nie wszyscy chcieli sprzedać grunt. – Część właścicieli nieruchomości nie zgodziła się na wykup gruntów przez gminę – rozkładał wtedy ręce.

Gminie udało się jednak częściowo wykonać potrzebne prace, o których powiedział na ostatniej sesji rady miejskiej. Włodarz relacjonował, że zakończył się pierwszy etap prac na wykupionych działkach przy ul. Kopernika. Zwiększono, jak wyjaśniał, pojemność rowów odwadniających, które tam są o ponad 250 mkw. – Trochę tej wody można tam zmagazynować w trakcie nawalnych opadów – komentował. Jak dodał, zo-

stały także ograniczone przepływy pomiędzy poszczególnymi odcinkami rowu na przepustach, tak aby maksymalnie zamagazynować wodę w trakcie opadu. – Planujemy jeszcze przekonserwować pozostałą część rowu, która w ramach tej częściowej inwestycji nie była wykonana – zapowiedział.

W wiosce za ponad 3 mln złotych przy wsparciu środków z Polskiego Ładu wykonano także kanalizację deszczową mającą przyczynić się do bezpieczeństwa miejscowych. Przypomnijmy, w ramach zadania wykonano 531 mb kolektora kanalizacji deszczowej o średnicy 1000 mm, pozwalającej



■ Mieszkańcy Borucina niejednokrotnie musieli walczyć z wodą i mnóstwem błota FOT. CZYTELNIK

na przyjmowanie większej ilości wód opadowych w tym rejonie. Jak podkreślali wówczas urzędnicy, w wyniku inwestycji ma nastąpić odciążenie istnie-

jącego niewydolnego systemu kanalizacji deszczowej, co spowoduje ograniczenie zalewania tego terenu podczas deszczu.

(mad)

# Wierzbicki spytał o rządowy Program Odbudowy Zabytków o poczuł się jak w republice bananowej

Radny powiatowy z Platformy Obywatelskiej wystąpił do Kancelarii Premiera z zapytaniem o zasady finansowania remontów zabytkowych budowli z rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Pytał o powiatowy wniosek do Programu, z którego dofinansowano remont jednego zabytku, kościelnego choć Powiat wskazał na cztery w pilnej potrzebie – zamek, szkoły i część starostwa, gdzie obsługuje się petentów.

O swoim zapytaniu skierowanym do kancelarii Artur Wierzbicki mówił na niedawnej konferencji posłan-

ki Gabrieli Lenartowicz, na której pojawił się z dwoma tematami. Jednym z nich było rządowe dofinansowanie renowacji zabytków. Wierzbicki wpisał się swoim pytaniem w kontrolę poselską, jaką przeprowadziła w tej sprawie liderka PO w powiecie raciborskim.

## Potrzebowali czterokrotnie więcej

– Początkowo cieszyliśmy się z kwoty 1,2 mln zł na remont zabytku w powiecie, chodzi o kościół w Tworzkowie. Jednak pamiętam, że na posiedzeniu komisji oświaty, w której zasiadam, radni usłyszeli od członkini zarządu powiatu Ewy Lewandowskiej, że Powiat składa wnioski na 4 pozycje. Były to tworskowski kościół, dokończenie remontu części zamku – tu 400 tys. zł; budynki oświatowe w rejestrze – 3,5 mln zł, i na część starostwa, tam, gdzie



■ Radny powiatowy Artur Wierzbicki wciąż nie wie dlaczego powiatowe wnioski o dofinansowanie z Programu Odbudowy Zabytków zostały odrzucone

jest m.in. wydział komunikacji – 2,4 mln zł. Dostaliśmy nieco ponad 1 mln zł – mówił na dziedzińcu Zamku Piastowskiego radny Wierzbicki.

Złożył pytanie przez ePUAP, chcąc poznać przyczy-

nę odrzucenia pozostałych wniosków Powiatu Raciborskiego. – Dowiedziałem się, że kancelaria nie uzasadnia dlaczego odmówiła dofinansowania tych odrzuconych wniosków. Jedynym kryterium jest koniecz-

ność posiadania wkładu własnego przez wnioskującego, który wynosi 2% wartości zadania. Rozdysponowują te środki według swojego uznania. Czytając to poczułem się trochę jak w republice bananowej, jak w

państwie afrykańskim. To jakieś rozdawnictwo plemienne – ocenił Artur Wierzbicki.

## Wśród odrzuconych nie było kościelnych

– Wciąż nie wiem, dlaczego jedno wnioski uznano za warte dofinansowania, inne nie. Przekazano mi tylko, że będzie drugi nabór (już go ogłoszono – przyp. red.). – podał mediom radny Powiatu.

Za zaangażowanie i wnikliwość dziękowała mu posłanka Lenartowicz. Z danych, jakie pozyskała od władarzy gmin, gdzie przyznano rządowe dofinansowanie, dowiedziała się, że na 35 wniosków, 25 uzyskało dofinansowanie na kwotę ogólną 6 mln 396 tys. zł. 18 wniosków dotyczyło obiektów parafialnych. Wszystkie odrzucone wnioski nie były związane z remontami obiektów kościelnych.

(ma.w)

## SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

## WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**



## POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

## DODAJ OGŁOSZENIE NA **PRACA.NOWINY.PL**

## Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**praca** nowiny.pl

# Marcin Parzonka trener koszykarskiego AZS RKK Racibórz: Jestem koszykarskim świrem

■ O rozwoju kobiecej koszykówki w Raciborzu, która w minionym sezonie zrobiła pierwszy poważny krok, by zbliżyć się do walki o I ligę, rozmawiamy z pierwszym trenerem drużyny – Marcinem Parzonką. Jego ekipa zaczęła właśnie przygotowania do nowych rozgrywek, które wystartują jesienią, a poprzedzi je tradycyjny turniej o puchar rektora raciborskiej uczelni wyższej.

**Mariusz Weidner:** – Jak pana pierwszy raz spotkałem, przed kilkunastoma laty, to byłem przekonany, że w pańskim sercu gości przede wszystkim siatkówka, a dzisiaj rozmawiam z pierwszym trenerem RKK AZS Racibórz, czyli drużyny koszykarskiej. Która dyscyplina pana bardziej uwiodła?

**Marcin Parzonka:** – To koszykówka zawsze była moją największą miłością sportową. Siatkówka tak naprawdę była gdzieś tam przy okazji. Pogrywałem sobie w nią gdzieś amatorsko. Okres, o którym pan mówi, to było wspieranie drużyny AZS Rafako Racibórz, która wtedy odnosiła spore sukcesy w siatkówce drugoligowej, walczyła nawet o awans do pierwszej ligi. Wspólnie z kolegami ze studiów na PWSZ założyliśmy taki klub kibica, który jeździł na mecze, także wyjazdowe, z bębniami i dopingiem. Dzięki temu wiem, że to wsparcie kibiców jest bardzo ważne i cieszę się, gdy kibice RKK AZS wspierają drużynę na meczach.

– Z tych kibicowskich czasów zapewne pamięta pan halę Rafako, która później przeszła metamorfozę w Arenę Rafako? – Był to wtedy obiekt z takim prząśnym wyglądem z lat 60. i 70. ale to też miało swój klimat i zawsze z takim sentymentem gdzieś wracamy do tego jak organizowaliśmy jakieś treningi koszykarskie czy graliśmy w amatorskiej lidze. Jak te kosze z za hali na kółkach się wyprowadzało na boisko. To miało taki swój urok. Obecnie warunki i treningowe i meczowe po remoncie tej hali są o wiele lepsze.

Przy okazji ostatniego turnieju półfinałowego w tym obiekcie sędziowie, czy komisarz, który przyjechał do nas na turniej mówili, że z tą halą z takimi kibicami, z takim poziomem organizacyjnym spokojnie możemy myśleć o pierwszej lidze, a nawet o ekstraklasie.

– Jak to się stało, że ponad dekadę temu w Raciborzu powstała drużyna męska koszykówki, która teraz gra w lidze kobiecej?

– To prawda. 10 lat temu grupa zapaleńców skrzyknęła się i gdzieś na bazie tej ligi amatorskiej, która swego czasu była bardzo mocna w Raciborzu i postanowiliśmy, że chcemy utworzyć klub koszykarski. Przez cztery lata rywalizowaliśmy w III lidze męskiej, z dużym wsparciem otrzymanym już na samym początku ze strony uczelni i pana rektora, świętej pamięci Michała Szepelawego. Pierwsza siedziba klubu była na uczelni, stąd w nazwie klubu ten AZS. Na początku była ta koszykówka męska, potem w Raciborzu powstał drugi klub Ofensywa, a nasz prezes Arkadiusz Nowacki zawsze miał takie marzenie, żeby odbudować, reaktywować koszykówkę kobiet w Raciborzu. A trzeba pamiętać o tym, że swego czasu Racibórz w koszykówce kobiet naprawdę sporo znaczył. I my powoli chcemy do tamtych sukcesów nawiązywać.

– To była Stal Racibórz. Jest taki stary film z młodą Julią Roberts – Stalowe Magnolie o sile kobiet. Czy nowe „stalówki” z Areny Rafako dysponują siłą?

– Tu trzeba wskazać na po-



■ Marcin Parzonka w akcji przekazyjący na meczu wskazówki swoim koszykarkom

stać pani Moniki Kawalec, ona wtedy grała w tej legendarnej już drużynie. My z nią jesteśmy w stałym kontakcie, to nasz wierny kibic. Na każdym meczu nas wspiera dobrym słowem, jest takim łącznikiem między tą dawną, dobrą Stalą a nowym RKK. Kiedy kibicowałem siatkarzom, ona działała w tym klubie i też znaliśmy się ze wspólnego kibicowania. Należymy do sportowego środowiska w Raciborzu, w którym wszyscy aktywni ludzie się dobrze znają.

– Jedną trzecią życia poświęcił pan trenowaniu. Co zdecydowało, że wybrał pan ten fach?

– Koszykówka zawsze gdzieś w moim życiu była, już od najmłodszych lat, grałem w nią na poziomie juniorskim w MKS Kędzierzyn-Koźle. Tam stawiałem swoje pierwsze kroki koszy-

czasem trzeba odpocząć. Wróciłem do koszykówki w trochę innym wydaniu, bo żeńskim, więc jak to mówią trochę ładniejszym. I tak już czwarty rok z dziewczynami razem pracujemy.

– Wasz klub założył sobie takie kroki milowe w dączeniu do celu – awansu do I ligi. Na której mili tej autostrady aktualnie jesteście?

– Można odpowiedzieć, że na razie jedziemy zgodnie z planem, z taką dozwoloną prędkością, choć może ostatnio przyspieszyliśmy, ale żadna policja nas po drodze nie łapała. Jesteśmy na tym poziomie czy na tym etapie, na którym chcieliśmy być. Do zamknięcia tego planu – dziesięcioletniego – pozostały nam tak naprawdę 3 – 4 lata. Uważamy, że budując skład w ten sposób, w jaki budujemy go od kilku lat, zbierając kolejne doświadczenia, jesteśmy w stanie za te trzy lata awansować do pierwszej ligi. Bo warto podkreślić, że awans do pierwszej ligi to nie tylko kwestia czysto sportowa, bo to również kwestia organizacyjna i finansowa. Na to trzeba już być naprawdę dobrze przygotowanym.

– W jaki sposób przygotowujecie się do zapukania do bram wyższej klasy?

– 6 lat temu zarząd klubu opracował taki dziesięcioletni plan rozwoju. Bo można oczywiście na hura stworzyć drużynę i zagrać sobie w lidze, ale my wychodziliśmy właśnie w myśl tego, o czym zawsze mówi nasz prezes, że on chce odbudować koszykówkę żeńską w Raciborzu od podstaw. Czyli trzeba pamiętać

o tym, że to nie może być tylko drużyna seniorska, ale to muszą być również te grupy młodzieżowe. Każdego roku staraliśmy się dołożyć coś jeszcze, żeby nasza organizacja coraz bardziej się rozwijała. Na ten moment mamy trzy kategorie wiekowe, cztery grupy treningowe. Mammy małe dziewczynki, które na razie sobie tylko trenują. Mammy grupę U-14 która będzie grać w rozgrywkach śląskiego związku koszykówki. Są jeszcze dziewczyny, które już u nas trenują, to będzie teraz piąty rok i one będą występowały w kategorii U-17. Drużyna seniorska jest celem dla tych młodszych grup. Powoli gdzieś ten cały cykl szkolenia staramy się domykać. Żeby mieć narybek. Bo wiadomo, że dziewczyny, które teraz mają po 28 – 30 lat, za pięć sześć lat powiedzą: trenerze wystarczy i odwieszają buty na kołek. Dlatego muszą być następczynie. Na poziomie drugiej ligi mamy te 8 – 9 zawodniczek tych nazwijmy je – doświadczonych, które już prezentują jakieś tam poziomy, ale w każdym meczu mamy te trzy cztery miejsca gwarantowane właśnie dla tych młodych dziewczyn, tych 16-, 17-latek, żeby one już wchodziły do tej seniorskiej koszykówki, żeby już obserwowały jak wyglądają te mecze i jeżeli będzie możliwość, żeby już wchodziły na boisko i wachały ten parkiet. W ten sposób budują doświadczenie, bo żaden trening nie odda tego co daje mecz.

Cały wywiad z trenerem Parzonką jest dostępny na portalu [nowiny.pl](http://nowiny.pl) i na YouTube [nowiny.pl](https://www.youtube.com/channel/UC...)

# Brak mostu nad Odrą sprawia, że ludzie w okolicy mają trudności w przemieszczaniu się

– **Panie marszałku ten most po prostu należy się naszemu powiatowi – mówił przy przeprawie promowej Grzegorzowie – Ciechowice radny powiatowy Szymon Bolik. W ten sposób on i inni przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy wzywali Jakuba Chełstowskiego do ogłoszenia stosownego przetargu na budowę, choć faktycznie to nie marszałek ogłasza przetarg, a Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, który zajmuje się inwestycjami drogowymi na terenach wojewódzkich.**

Konferencja zorganizowana we wtorek 8 sierpnia odpowiadała na tę, która dzień wcześniej odbyła się w Starostwie Powiatowym w Raciborzu. Wówczas gościł tam marszałek, któremu po przewrocie w Sejmiku Województwa Ślą-

skiego bliższa jest opozycja w parlamencie niż Zjednoczona Prawica. Przypomnijmy, sternik Śląska w trakcie poniedziałkowego spotkania z mediami mówił o inwestycjach, które województwo będzie podejmowało na rzecz Raciborszczyzny, więcej można przeczytać w naszym portalu, pod adresem: [www.nowiny.pl/222699](http://www.nowiny.pl/222699).

## Inwestycja za 338,2 mln zł

9 sierpnia przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy – minister i trzech radnych powiatowych wzywali marszałka Chełstowskiego, aby ogłosił przetarg na budowę nowego mostu nad Odrze. Przypomnijmy, inwestycja obejmuje budowę biegnącą polami i terenami zalesionymi. To odcinek od skrzyżowania ul. Powstańców Śląskich z

ul. Młyńskiej (gm. Rudnik) do okolic granicy miejscowości Ciechowice i Zawada Książęca. Most ma powstać w odległości około 1 km na południe od istniejącego promu (czyli w górę). Szerokość pasa ruchu na moście ma wynieść 3,5 m i został zaprojektowany z uwzględnieniem ciągu pieszego i rowerowego.

Na realizację z rządowego skarbca przyznano 270,5 mln zł, czyli 80 proc. kosztów. Całość szacuje się na ok. 338,2 mln zł. Resort infrastruktury podaje, że okres realizacji inwestycji w powiecie raciborskim przypada na lata 2024 – 2027.

Inwestycja jest oczekiwana, bo obecnie mieszkańcy, aby dostać się na drugą stronę Raciborszczyzny, muszą podróżować dookoła. To kosztuje ich więcej, ale przede wszystkim zabiera czas, tak ważny np. w

rolniczej pracy, bo są gospodarze, którzy mają areale po dwóch stronach rzeki. I choć funkcjonuje tam prom, to ten nie zawsze jest czynny – wystarczy wysoki, albo niski stan Odry, aby nie mógł pływać. A nawet jeśli prom jest czynny, to ma określone godziny, w których przewozi pasażerów. W efekcie użytkownicy tej przeprawy od lat nawołują: zbudujcie nam most.

## Radni: ten most nam się należy

– Ten most jest naprawdę potrzebny zarówno mieszkańcom gminy Nędza, jak i Rudnik. Prosimy o podjęcie skutecznych działań, by przeprawa promowa została jak najszybciej zlikwidowana – mówił radny powiatowy Sebastian Mikołajczyk. Wtórowali mu Franciszek Marcol i Szymon Bolik, również w Ra-



■ Obecnie pomiędzy dwiema gminami Raciborszczyzny: Rudnikiem i Nędzą zamiast mostu jest prom

dzie Powiatu Raciborskiego reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość. Ten ostatni zaznaczył, że gdy patrzy na przeprawę, widzi już nowy most. Jego zdaniem, niezależnie od opcji politycznej, wszyscy mówili, że przeprawa jest potrzebna. – Panie marszałku ten most po prostu należy się naszemu powiatowi – podsumował.

Minister Michał Woś na wstępie przypominał, że choć pojawiło się rządowe wsparcie – 270,5 mln zł, na budowę mostu, to ciągle nie ma ogłoszonego przetargu na realizację tej inwestycji. Stwierdził, że jeśli na dniach przetargu nie będzie, to będzie to oznaką złej woli i tego, że Raciborszczyzna jest zapomniana. (mad)

## Remont dachu spichlerza w Sławikowie droższy niż sędzieli urzędnicy z Rudnika

Za nieco ponad 395 tys. zł gmina Rudnik chciała doprowadzić do wymiany pokrycia dachu spichlerza przypałacowego w Sławikowie. Firmy, które wzięły udział w przetargu były jednak innego zdania, bo za roboty chciały o wiele więcej.

W ramach zadania samorząd zażyczył sobie wykonanie robót budowlanych związanych z wymianą pokrycia dachu spichlerza przypałacowego w Sławikowie. Główny zakres prac obejmuje rozbiórkę istniejącego pokrycia z płyt falistych i łacenia, demontaż obróbek blacharskich i systemu orynnowania. Następnie wykonane pełnego deskowania z desek o grubości 32 mm. Zaś dach

ma zostać pokryty stalowymi powlekanyymi panelami dachowymi typu karo.

Na przetarg odpowiedziały dwie firmy. Jedna z Krasocina, która zażyczyła sobie prawie 470 tys. zł, a druga z Pszczyny, która chciała prawie 708 tys. zł. Jednak w tym przetargu urzędnicy rozważali możliwość negocjacji z oferentami.

O takim podejściu do przetargu mówił wójt Rudnika Piotr Rybka na ostatniej sesji. – Po ogłoszonym przetargu te najlepsze oferty przechodzą do kolejnego etapu, który polega na negocjacjach – mówił radnym. Dodał, że samorząd może z tego zrezygnować, jak oferta będzie atrakcyjna. Wyników tego przetargu atrakcyjnymi nazwał jednak nie można, bo pomiędzy urzędnicznymi wyliczeniami a najtańszą ofertą jest około 75 tys. zł przepaści. Zmiana, o której wspominał wójt na sesji, zaczęła obowiązywać w styczniu 2021 roku.



■ Spichlerz folwarczny jest najlepiej zachowaną budowlą wokół innych obiektów wchodzących w kompleks ruin pałacu w Sławikowie

Mowa o ustawie z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych.

Wyniki przetargu udostępniono w czwartek 10 sierpnia. Wybrano

firmę Dach System z Krasocina, która za roboty weźmie 469 860 zł, więc ani grosza mniej od propozycji złożonej w przetargu. (mad)

## W SKRÓCIE

### OŚWIATA

#### Trzeba odnowić Orlika

Przebudowa odwodnienia, nowe bramki i piłkochwyty, a przede wszystkim wykonanie nowej nawierzchni boiska zaplanowano na obiekcie szkolnym przy SP18 – ul. Żorska w Raciborzu. Nawierzchnia ma być z trawy syntetycznej. Miasto szuka wykonawcy, przyjmuje oferty w przetargu do 25 sierpnia.

### DROGI

#### Staszica do remontu prawie na rok

Prawie 5,5 mln zł zamierza przeznaczyć magistrat na gruntowny remont ulicy Staszica w Raciborzu. Chodzi o drogę pomiędzy ul. Opawską a Kolejową. Prace mają zająć 300 dni. W przetargu zgłosiło się 8 firm, z czego najtańszą ofertę przedstawiło raciborskie PRD – 5,3 mln zł. Roboty miałyby ruszyć jeszcze w sierpniu.

# Anna Kapka z Górek Śląskich świętuje 100. urodziny

Recepta na długowieczność? Ciągły ruch, zdrowe odżywianie i ciekawość świata. Tak w skrócie można określić życie Anny Kapki z Górek Śląskich w Gminie Nędza, która w niedzielę, 13 sierpnia obchodziła swoje setne urodziny.

W ten wyjątkowy dzień z życzeniami do jubilatki przybyła wójt Anna Iskała, przewodniczący Rady Gminy Gerard Depta oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nędzy Joanna Ratuszniak. W pięknych okolicznościach przyrody, pod dachem ogrodowej altanki pani Annie wręczono bukiet kwiatów, list gratulacyjny, do którego dołączono również depeszę gratulacyjną od premiera Mateusza Morawieckiego.

Anna Kapka urodziła się w pobliskiej Suminie. Później przez kilka lat miesz-

kała w Raciborzu, gdzie pracowała w centrali telefonicznej na PKP (jak mówi jedna z córek, spora część rodziny związana była z kolejnictwem). Następnie w tym mieście przez wiele lat prowadziła własny sklep z jarzynami. W czasie swojego długiego życia doczekała się dwóch córek, czterech wnuczek, czterech prawnuczek, jednego prawnuka i jednego praprawnuka.

Zamiłowanie do własnego zieleńca jubilatka ma do dziś. Codziennie przechodzi cały ogród i jeżeli coś jest nie tak, zaraz wydaje dys-



■ Anna Kapka w otoczeniu władz samorządowych... oraz najbliższej rodziny

pozycje rodzinie, co trzeba poprawić. – Myślę, że takim najlepszym przepisem babci na długowieczność jest to,

że ma przez całe życie wokół siebie dużo ludzi, którzy ją kochają i pomimo tego, że czasami babcia daje im w kość, to w dalszym ciągu są dla niej pełni serca, ciepła i wyrozumiałości – mówi wnuk pani Anny.

– Mama zawsze dobrze i zdrowo się odżywała. Teraz robi sobie spacer i bardzo dużo czyta. Nawet nie potrzebuje do tego okularów – mówi z kolei córka Grażyna. – Ponadto ogląda telewizję i cały czas żyje tym, co się dzieje na świecie – dodaje. Jak zaznaczają członkowie rodziny, pani Anna sama potrafi zrobić sobie śniadanie i kolację.

Anna Kapka jest – co podkreśla kierownik USC w



■ Pani Anna uwielbia kwiaty. Piękny bukiet wręczyła jej wójt Anna Iskała, a sporych rozmiarów prezent przekazał jubilatce przewodniczący Rady Gminy Gerard Depta

Nędzy Joanna Ratuszniak – najstarszą mieszkanką gminy. – Jest pani Anna i długo, długo nic – dodaje

Bartosz Kozina

## 40 drużyn strażackich zjedzie do Bojanowa na zawody. Szykuje się też nocna rywalizacja

To wydarzenie już na dobre zagościło do krzanowickiej wioski. 19 i 20 sierpnia odbędzie się tam trzecia edycja Zawodów „Odważny Mały Strażak”. Na czele przygotowań tradycyjnie stanęła Ochotnicza Straż Pożarna w Bojanowie.

– Mamy nadzieję, że w tym roku pogoda pozwoli na zmagania młodzieżowych drużyn pożarniczych – trzyma kciuki Paulina Bokwa, pomysłodawczyni tego wydarzenia, które wspólnie z partnerami organizuje od trzech lat. Nawiązuje do zeszłorocznej edycji, którą po części należało odwołać, bo kapryśna pogoda nie pozwoliła, aby spotkanie przeprowadzić bezpiecznie.

Sytuacja sprzed roku zmotywowała organizatorów, by tegoroczne spotka-



■ Organizatorzy wydarzenia za cel stawiają sobie m.in. wypracowanie bezpiecznych nawyków wśród dzieci i młodzieży

nie było jeszcze ciekawsze. W sobotę 19 sierpnia na miejscowym boisku rywalizować będą dziecięce drużyny pożarnicze, zaś dzień później do wioski zjadą grupy młodzieżowe. Łącznie, jak wylicza organizatorka, to 40 drużyn. – Będzie to wielkie strażackie święto, ponieważ w tym roku po-

stanowiliśmy zaprosić do zabawy również dorosłych i zorganizować zawody nocne – dodaje strażaczka. Nocne spotkanie zaplanowano na sobotę, początek o 22.00. Z kolei zawody pierwszego dnia rozpoczną się o 14.00, a drugiego dnia 15 minut później.

(mad)



■ W trakcie krótkiej uroczystości nie zabrakło małego toastu

# ekonowiny powiatu raciborskiego

## Zachowaj czujność przy wyborze dostawcy pompy ciepła i jej instalatora

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zwrócił się z apelem do naszych wnioskodawców i beneficjentów programu „Czyste Powietrze” o rozważenie w wyborze dostawcy i firmy instalacyjnej, która zajmie się wymianą źródła ciepła z udziałem środków z programu.

WFOŚiGW w Katowicach zauważa, że zdarzają się na rynku usług nieuczciwi wykonawcy, którzy oferują usługi i produkty niskiej jakości oraz zawyżają ceny. Przy czym przypomina, że wybór firmy sprzedającej urządzenie jak i wykonującej jego montaż należy do wnioskodawcy i beneficjenta. „Prosimy Państwa o ostrożność i rozważenie, w

szczególności w przypadku oferty akwizytorów na instalację źródła ciepła, w tym pompy ciepła” – apeluje WFOŚiGW w Katowicach. Zwraca uwagę, że nieuczciwi sprzedawcy proponują niskiej jakości urządzenia, często niedopasowane do domu i potrzeb. Są to urządzenia, które w okresie grzewczym zużywają dużo prądu, a ich trwałość i jakość jest słaba.

Dlatego Fundusz prosi o dokładne i uważne sprawdzenie firmy i jej oferty jeszcze przed podpisaniem umowy, w szczególności co do oferowanej ceny usługi i produktu, oferowanych

parametrów urządzenia lub instalacji i oferowanych warunków serwisowych i gwarancji.

„Prosimy o uważność i podejmowanie decyzji bez pośpiechu, w konsultacji z gminnym punktem konsultacyjno-informacyjnym, sołtysiem lub regionalnie funkcjonującym wfośiGW. Warto sprawdzić parametry urządzenia i jego rzeczywistą cenę w internecie. Można także porozmawiać ze znajomymi i sąsiadami, którzy taki proces inwestycyjny mają już za sobą” – podkreśla Fundusz. Przede wszystkim warto współpracować z firmami poleconymi i zna-

### Fundusz nikogo nie promuje

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) nie promuje konkretnych firm sprzedających urządzenia, instalacyjnych oraz wykonawczych. Nieufność powinno wzbudzić powoływanie się firmy na partnerstwo z NFOŚiGW w programie priorytetowym „Czyste Powietrze”, co nie ma uzasadnienia w praktyce. Bezpośrednimi partnerami operacyjnymi w programie „Czyste Powietrze” w odniesieniu do NFOŚiGW są wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej (wfośiGW) oraz GMINY (w programie „Czyste Powietrze” uczestniczy ponad 86% gmin w skali Polski), a także wybrane banki, wskazane na stronie internetowej: [czystepowietrze.gov.pl](http://czystepowietrze.gov.pl).

nymi na lokalnym rynku.

Prawidłowo zrealizowana inwestycja z dotacją z programu „Czyste Powie-

trze” to niższe koszty ciepła w Waszych domach, a tym samym niższe wydatki na ogrzewanie. (eco)

## Będzie nowelizacja ustawy o OZE. Chodzi o fotowoltaikę, klastry energii i biometan

Jak informuje Piotr Maciążek z serwisu „W Zielonej Strefie”, Sejm proceduje przepisy, które mają na celu uproszczenie procedur zakładania instalacji fotowoltaicznych, ułatwienie funkcjonowania klastrów energii i otwarcie rynku energii na biometan.

1 sierpnia 2023 r. projekt znowelizowanej ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw został przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji

Rolnictwa i Rozwoju Wsi celem rozpatrzenia stanowiska Senatu i dalszego procedowania.

Znowelizowana ustawa wprowadzi definicję biometanu, jako gazu uzyskanego z biogazu, biogazu rolniczego lub wodoru odnawialnego, poddanych procesowi oczyszczenia, wprowadzany do sieci gazowej lub transportowanego w postaci sprężonej albo skroplonej środkami transportu innymi niż sieci gazowe, lub wykorzystanego do tankowania pojazdów silnikowych bez konieczności

jego transportu. Nowa ustawa ma zachęcić inwestorów do budowy instalacji do wytwarzania biometanu oraz rozbudowy i przebudowy istniejących sieci gazowych pod kątem wykorzystania biometanu.

Projekt zakłada także wsparcie dla rozwoju klastrów energii. Pomoc obejmuje zwolnienie z opłaty OZE, opłaty kogeneracyjnej, akcyzy oraz obowiązków związanych ze świadectwami pochodzenia i świadectwami efektywności energetycznej. Wsparcie będzie mia-

ło charakter dwuetapowy. Jak pisze Piotr Maciążek, w ramach pierwszego etapu (potrwa do 31 grudnia 2026 r.) z pomocy będą mogły skorzystać podmioty, u których co najmniej 30% energii wytwarzanej i wprowadzanej do sieci przez strony porozumienia klastra energii będą pochodzić z OZE, a łączna moc instalacji zainstalowanych w klastrze energii nie przekracza 100 MW i umożliwi pokrycie w ciągu roku nie mniej niż 40% łącznego rocznego zapotrzebowania stron porozumienia klastra

energii. W ramach drugiego etapu (trwającego od 1 stycznia 2027 r.) wsparcie będzie przysługiwać tym klastrów energii, które udowodnią, że co najmniej 50% energii wytwarzanej i wprowadzanej do sieci pochodzi z OZE, a łączna moc zainstalowanych instalacji w klastrze nie przekracza 100 MW energii elektrycznej, a przy tym umożliwia pokrycie w ciągu roku w każdej godzinie nie mniej niż 50% łącznych dostaw do stron porozumienia klastra energii w zakresie energii elektrycznej.

Dodatkowo wedle nowej ustawy od 1 stycznia 2026 r. mają wejść w życie przepisy umożliwiające sprzedaż energii pomiędzy prosumentami, prosumentami i konsumentami lub innymi podmiotami uregulowanymi przepisami ustawy o OZE oraz ustawy Prawo energetyczne. Przepisy projektu ustawy wprowadzają także zwolnienie z obowiązku otrzymania pozwolenia na budowę instalacji fotowoltaicznych o mocy do 150 kW.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji  
dofinansowanej ze środków  
WFOŚiGW w Katowicach  
odpowiedzialność ponosi  
Redakcja



Liliana Zembroń zjawiła się na świecie 7 sierpnia o 4.29. Ważyła wtedy 4430 g i mierzyła 57 cm. Mama Daria i tato Przemysław są raciborzanami, w domu czeka brat Oskar.

Bruno Jęczmionka urodził się 8 sierpnia o 11.45. Przy wadze 3970 g mierzył 59 cm. Rodzicami chłopczyka są Aleksandra i Piotr. Rodzina mieszka w Rogowie, w domu czeka siostra Pola.

Iga Lenartowicz wybrała się na raciborską porodówkę przybywając z Głubczyc. Przyszła na świat 31 lipca o 10.29. Przy wadze 3210 g mierzyła 54 cm. Dziewczynka pozdrawia rodzeństwo: Wiktora, Mikołaja i Aleksandra.



Wojciech Niemiec przyszedł na świat 9 sierpnia o 21.50. Pierwsza waga wykazała 3360 g przy długości 53 cm. Mama Justyna i tato Adrian cieszą się z narodzin pierwszoroźnego. Rodzina mieszka w Brzeźnicy.

Paulina Iskra jest nową mieszkanką Grzegorzowic. Urodziła się 9 sierpnia o 15.08. Przy wadze 3580 g mierzyła 56 cm. Mama Sandra i tato Kamil cieszą się pierwszym dzieckiem.

Szymon Šustek zjawił się na świecie 31 lipca o 19.45. Ważył wtedy 4090 g i mierzył 57 cm. Mama Magdalena i tato Robert są mieszkańcami Pietrowic Wielkich. W domu czeka rodzeństwo: Amelia i Alicja.



Nikodem Folf jest synkiem Katarzyny i Pawła z Raciborza. Zjawił się na świecie 9 sierpnia o 8.25. Ważąc 2880 g mierzył 54 cm. W domu czeka siostra Milena.



Marysia Szrot jest córeczką Anny i Szymona z Raciborza. Dziecko urodziło się 9 sierpnia o 9.45. Ważyło wtedy 3170 g i mierzyło 56 cm. W domu czeka siostra Alicja.

Fabian Hulboj jest nowym mieszkańcem Nędzy. Wybrał na datę narodzin 10 sierpnia. O 1.10 ważył 3550 g i mierzył 57 cm. Mama Patrycja i tato Piotr cieszą się wraz z bratem Bartoszem.



Marcelina Cichy jest nową mieszkanką Turzy Śląskiej. Zjawiła się na świecie 10 sierpnia o 1.25. Ważyła wtedy 3000 g i mierzyła 53 cm. Mama Lidia i tato Mateusz cieszą się wraz z bratem Filipem.



Anastazja Szefer przyjechała na Gamowską z Chatupek. Tu przyszła na świat 12 sierpnia o 7.28. Ważyła wtedy 2800 g i mierzyła 51 cm. Rodzicami dziewczynki są Martyna i Marek, w domu czeka siostra Antonina.



Kacper Brągiel jest synkiem Agnieszki i Adama z Pilszcza w woj. opolskim. Urodził się 11 sierpnia o 2.56. Ważył wtedy 3560 g i mierzył 52 cm. W domu czeka brat Bartuś.



Laura Poniątkowska to córeczka Weroniki i Piotra z Raciborza. Przyszła na świat 10 sierpnia o 14.12. Ważyła wtedy 3430 g i mierzyła 54 cm.



Liliana Kinga Rusnak jest nową raciborzanką. Mama Elżbieta i tato Adam przywitali córeczkę 11 sierpnia o 21.54. Ważyła wtedy 3420 g i mierzyła 56 cm.



Aneta Herdzin to nowa mieszkanka Łęgu. Cóрка Kariny i Tobiasza przyszła na świat 8 sierpnia o 10.06. Ważyła wtedy 3160 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka siostra Agata.



Inga Pawlik urodziła się 11 sierpnia o 14.33. Przy wadze 3100 g mierzyła 55 cm. Rodzicami dziewczynki są Anna i Marian z Żerdzin.



Idalia Maj-Skocz przybyła na Gamowską z Rybnika. 11 sierpnia o 11.30 ważyła 3280 g i mierzyła 56 cm. Mama Daria i tato Grzegorz cieszą się wspólnie z siostrą Roksaną.



Michał Fiegel jest nowym mieszkańcem Ciechowic. Syn Simony i Andrzeja urodził się 12 sierpnia o 12.43. Ważył wtedy 3680 g i mierzył 56 cm. W domu czeka rodzeństwo Kacper, Wiktor i Paweł.



Teodor Jabłoński przybył na Gamowską aż z Warszawy. Urodził się w Raciborzu 8 sierpnia o 12.59. Ważąc 3090 g mierzył 52 cm. Rodzicami chłopca są Aleksandra i Marcin. W domu czeka siostra Judyta.

**MOTORYZACJA****KUPIĘ**

• Skup samochodów, Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

**NIERUCHOMOŚCI****SPRZEDAM**

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 55,50 m kw., loggia, piwnica, IX p. (winda na piętrze), wymienione okna plastikowe i instalacja elektryczna, świetna lokalizacja, cena 285.000 zł, Racibórz, Żorska, 784-499-755.

**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Wynajmę czynny warsztat samochodowy, 200 mkw. oraz halę 180 mkw. pod dowolną działalność, blisko centrum, parking, Racibórz 698-300-561.

**PRACA****DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni 2 pracowników na stanowisko Młodszego Referenta w oddziale Gospodarki Mieszkaniowej. Pełny etat. Szczegóły dostępne na stronie BIP MZB w zakładce praca. tel. 32-415-29-16.

**RÓŻNE**

• Ekogroszek, KWK Karlik, 1520 zł za tonę + transport, tel. 695-488-466.

**TOWARZYSKIE**

• Justyna, 500-157-296.

**USŁUGI REM.-BUD.**

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Remonty kompleksowe. Wykończenie wnętrz. Remonty łazienek, prąd, woda, kanalizacja, gaz, malowanie, regipsy, montaż paneli, 574-619-114

**ZDROWIE****KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

**OKULISTYKA**

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

**Odmień nasz los...**



**adoptuj przyjaciela...**

**www.owczarki.eu**

**Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:**

**Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.**

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A  
47-400 Racibórz  
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

**Tel. 32 415 47 27**

**lub naszą stronę w Internecie: [ogloszenia.nowiny.pl](http://ogloszenia.nowiny.pl)**

**CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)**

- |                             |                         |                       |                            |                     |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł       | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł    | • transport – 15 zł        | • usługi – 15 zł    |
| • biznes – 15 zł            | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł       | • turystyka – 15 zł        | • wróżby – 15 zł    |
| • gastronomia – 15 zł       | • nauka – 10 zł         | • praca – 15 zł       | • noclegi – 15 zł          | • zdrowie – 15 zł   |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł         | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

**OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł**

**Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko****POGRUBIENIE\***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

**RAMKA\***

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

**KONTRA\***

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

**APLA\***

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

**KOLOR\***

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

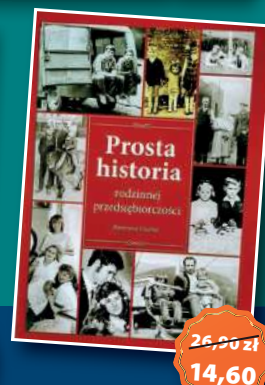
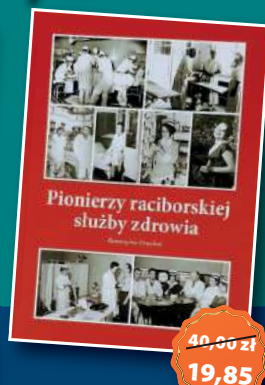
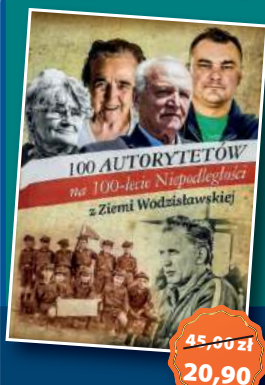
Czcionka niebieska

\* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

**Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie**  
**[www.sklep.nowiny.pl](http://www.sklep.nowiny.pl) lub zamów przez telefon: 32 415 47 27**

**SKLEP**  
**nowiny.pl**



**nowiny**  
**RACIBORSKIE**

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27  
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl  
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;  
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;  
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:  
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304  
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,  
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,  
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl  
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl  
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.  
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą  
Prasy

Stowarzyszenie  
Gazet  
Lokalnych

Druk:  
Drukarnia Polska Presse  
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone  
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



**aquaBrax**  
SZYMOVICE

RUDA TANIOZY  
JAK SZALONA

JUŻ ZA DÓŻNO  
NAJWIĘKSZE SERCE

**CZADOMAN** summer party  
**DYSKOTEKA**

godzina 20:00  
**MILANO** zespół

19 sierpnia  
sobota  
24:00

**BILETY** już dostępne  
www.aquabrax.pl

cena biletów  
w przedsprzedaży 40 zł/  
w dniu koncertu 50 zł

**SZUKASZ PRACY  
W REGIONIE?**



**POSZUKUJESZ  
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA  
**PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis  
z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe  
Usługi pogrzebowe

**JERUZALEM**  
CAŁODOBOWO



Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349  
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku  
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)  
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

## NASI SPECJALIŚCI:

## ▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz  
specjalista radiologii i diagnostyki  
obrazowej; badania USG dla pacjentów  
przyszpitalnych poradni specjalistycznych  
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz  
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii  
i diagnostyki obrazowej

## ▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura  
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński  
specjalista ginekologii i położnictwa

## ▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk  
specjalistka kardiologii na Oddziale  
Klinicznym Kardiologii w Śląskim  
Centrum Chorób Serca w Zabrze;  
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

## ▶ Poradnia nefrologiczna

## ▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska  
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;  
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

## ▶ Poradnia diabetologiczna

## ▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska  
specjalista chorób wewnętrznych  
i specjalista diabetolog

## ▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały  
specjalista psychologii

## ▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk  
specjalista psychiatrii

## ▶ Poradnia alergologiczna

## ▶ Poradnia chorób płuc

## ▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus  
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,  
specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20  
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1  
Racibórz

**ostromed**  
CENTRUM MEDYCZNE

## ▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski  
specjalista ortopedii i traumatologii

## ▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz  
specjalista dermatologii i wenerologii

## ▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek  
specjalista chirurgii ogólnej

## ▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz  
specjalista chorób wewnętrznych

## ▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski  
specjalista urolog

## ▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek  
specjalista otolaryngolog  
dr n. med. Jolanta Grabowska  
specjalista otolaryngolog

## ▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg  
specjalista neurologii

## ▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz  
specjalista chorób zakaźnych;  
choroby zakaźne i choroby wątroby

## ▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel  
dietetyk kliniczny

## ▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów  
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

## ▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński  
tel. 32 454 34 58

## ▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY **Obrazów**

**Nowiny**  
**art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>

## WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



**BARAN 21.03 – 20.04**

W miłości drogi Baranie będziesz musiał uporządkować swoje sprawy zawodowe by móc poświęcić więcej czasu partnerowi. Samotne Barany spotkają swą drugą połówkę.

## BYK 21.04 – 20.05

W twoje życie wkładnie się więcej radości i spontaniczności, poczujesz się na nowo jak dziecko. Samotne Byki, niech nie grymaszą, miłość prędzej czy później ich też dopadnie.

## BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Nie odrzucaj uczucia, gdyż ono zmienne jest. Kochaj, a będziesz kochany. Niektóre Bliźnięta w tym okresie odniosą swój spektakularny debiut w uczuciach. To zwiastun wielkiej zmiany w życiu.

**RAK 22.06 – 22.07**

Ci z Was, co są samotni, nabiorą teraz wigoru, rzucą się w wir ku nowym znajomościom i kontaktom towarzyskim. Okres pełen humoru i zabaw, co pozwoli Wam na odprężenie się.

**LEW 23.07 – 22.08**

W miłości, tak jak i w życiu chcesz zbudować coś stabilnego. Gdy nauczysz się słuchać swojej intuicji i szeptów partnera, w Twoim życiu erotycznym zacznie się nowy rozdział.

## PANNA 23.08 – 22.09

Może warto coś ciekawego zrobić i zaskoczyć partnera? Wspaniały weekend spędzonym tylko we dwoje, może być inspiracją dla Twojej wyobraźni głęboko skrywanej.

## WAGA 23.09 – 22.10

Czas na romantyczny wieczór we dwoje. Nuda w alkwie się skończy a zacznie radosne eksperymentowanie. Wiele spraw, które już wcześniej zaplanowałeś teraz nabiorą tempa.

## SKORPION 23.10 – 21.11

I niech się dzieje, co chce, Tobie w miłości nie może być źle.  
Czas dla partnerstwa i dla miłości, jeśli nie wzięłeś zbyt  
wiele na Siebie. W pracy nowe wyzwania.

**STRZELEC 22.11 – 21.12**

Wolne Strzelce w tym okresie podniosą swą aktywność w poszukiwaniu odpowiednich partnerów. Ci, którzy w pracy czują się niedowartościowani będą mieli okazję przeżycia przelotnego flirtu.

## KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Oszczędzaj swój cenny czas i energię na udowadnianie swej racji. Jesteś wspaniałym partnerem, który nie przejmuje się żadnymi porażkami i z optymizmem patrzy w przyszłość.

## WODNIK 20.01 – 18.02

Wykaż się większą otwartością i zrozumieniem dla swojego partnera, nawet jeśli nie wszystkie rzeczy będą dla Ciebie zrozumiałe. Przypływ sił witalnych skłoni Cię do większej fantazji i inicjatyw.

## **RYBY 19.02 – 20.03**

Samotne Ryby mają szansę na spotkanie właściwego partnera, pośród wiru poznawania nowych przyjaciół. Jeśli jesteś w stałym związku, poczujesz się osobą atrakcyjną, kochaną i pożądaną.

opracowała Lety • [www.wrozbyonline.pl](http://www.wrozbyonline.pl)

[illegible]

Do kliniki dentystycznej przychodzi Niemiec, wchodzi do gabinetu jednego ze stomatologów i pyta:

- Ile kosztuje wyrwanie zęba bez znieczulenia?
- 30 euro.
- A ile ze znieczuleniem?
- 50 euro.
- Poproszę w takim razie ze znie-

czuleniem.

Dentysta aplikuje Niemcowi znieczulenie i prosi, by ten poczekał przed gabinetem 10 minut, aż znieczulenie zacznie działać. Ponieważ mija pół godziny, a pacjent się nie pojawia, wyrwiząb wychodzi zdziwiony przed gabinet i spotyka tam swojego kolegę, dentystę z gabinetu obok, który mu opowiada:

– Wyobraź sobie, miałem przed chwilą pacjenta. Ależ to był twardziel! Upart się, że chce rwać zęba

bez znieczulenia, a kiedy mu go  
rwiałem, nawet się nie skrzywił!



Wędkarz telefonuje do kolegi:

- Wpadnij do mnie jutro rano, pojedziemy na ryby.
- Ale ja nie potrafię łowić! – odpowiada ten drugi.
- Co w tym trudnego? Nalewasz i pijesz.



Mąż zabrał żonę na polowanie.

Zauważył zwierzaka, wziął flintę,  
celuje, nagle żona go łaje:

- Gdzie w tego zająca celujesz?!
- Nie wiem, jak przygotować zająca.
- Strzelaj do ziemniaków lepiej!
- 😊😬😊

Nauczycielka pyta w klasie:

Dzieci, kto w waszej rodzinie jest najstarszy?

- U mnie dziadek
- W mojej rodzinie babcia
- Pra-pra-pra-pra babcia

- To niemożliwe!
- Dla-dla-dla-czego?



W biurze pyta kolega koleżkę:

- Co wycinasz z gazety?
- Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie...
- I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem?
- Schowam do kieszeni!

